



Głos Pawłowa



Nr 3 (74) 2025

Wrzesień 2025

Egzemplarz bezpłatny



Gazeta Regionalna
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Dożynki gminno-parafialne 2025 w Pawłowie, zdj. GOK

Spis treści

Henryk Głąb	Magdalena Boruchalska
Parafia Pawłów w latach 1763-1820 w świetle ksiąg metrykalnych. Cz. 12. Zgon i pogrzeb 3	Narodowe Czytanie 2025 w Pawłowie. 18
Maria Rejman	Redakcja
Ksiądz Andrzej Kołodziejski – wiara i charyzma 6	Festiwal w Kazimierzu Dolnym zdobyty 19
Redakcja	Magdalena Boruchalska
Ksiądz Piotr Hawryluk nowym proboszczem	Z życia Szkoły Podstawowej w Pawłowie 20
Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie 10	Edyta Dul
Ks. Piotr Hawryluk	Święto Pieczonego Ziemniaka
Z życia Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie . 11	w Wólce Kańskiej 21
Agnieszka Herda	Redakcja
XXIII Jarmark Pawłowski - Ginące zawody 12	Walne zebranie Przyjaciół Pawłowa 21
Tadeusz Sławiński	Lucyna Lipińska
Jarmark Pawłowski 2025 (fotorelacja). 14	Moje reminiscencje. Cz. XXIV 23
Stefan Kurczewicz	Aleksandra Słomczyńska
Z cyklu „Pavloviana”: Jarmark i „Głos Pawłowa”	Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny 25
w „Niedzieli” Lubelskiej 15	Redakcja
STROFY O JARMARKU	Inicjatywa uczczenia pamięci
Henryka Dederko, Pawłów - „Ginące zawody”. . . . 16	Longina Jana Okonia 26
Agnieszka Herda	KĄCIK POETYCKI
Dożynki gminno-parafialne 2025 w Pawłowie . . . 16	Małgorzata Skowron, Wiersze. 27
	FOTOREPORTAŻ „Głosu Pawłowa” 28

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA

22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2

Bank Spółdzielczy w Cycowie, Nr Konta: 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001

„Głos Pawłowa” redaguje zespół w składzie:

Maria Rejman (korekta), Danuta Kurczewicz, Agnieszka Herda, Magdalena Boruchalska, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz (red. prowadzący). Skład: Krzysztof Kowalczyk

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

www.spppawlow.pl - aktualizacja Karol Kwiatkowski

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za styl i poglądy wyrażone przez autorów artykułów oraz zastrzega sobie prawo do redagowania lub skracania nadesłanych tekstów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Druk: Drukarnia SEYKAM, 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102/14
tel. 602 103 692, e-mail: drukarniaseykam@gmail.com

Parafia Pawłów w latach 1763–1820 w świetle ksiąg metrykalnych

Cz. 12. Zgon i pogrzeb

Henryk Głab

W księgach metrykalnych Pawłowa zachowały się akta zgonów od czerwca 1763 r. W najstarszej zachowanej łacińskiej - tzw. trydenckiej - księdze zajmują one strony 297-456 i dotyczą okresu do końca 1794 r. Ich kontynuacją jest oddzielna księga zgonów, doprowadzona do końca 1822 r. Zachowała się również księga austriacka, prowadzona w latach 1797 – 1809, do której dodano też zapisy z roku 1819 i 1820. W czasach Księstwa Warszawskiego, pod koniec 1810 r., na mocy Kodeksu Napoleona, wprowadzone zostały polskojęzyczne księgi aktów stanu cywilnego, rejestrujące m. in. zgony. Księgi te z lat 1810-1820 dla parafii rzymskokatolickiej w Pawłowie zachowały się w całości¹. W rezultacie w większości przypadków zgony z lat 1797 – 1820 są zarejestrowane dwukrotnie w różnych księgach, choć nie jest to reguła.

Ponad 95% aktów zgonów podaje wiek zmarłego, na tej podstawie opracowana została tabela 1, prezentująca liczebność zgonów w rozbiciu na grupy wiekowe.

Obliczona na podstawie tych danych średnia długość życia wynosi dla całej parafii około 32 lata, a dla mieszkańców Pawłowa 24 lata, przy czym nie ma istotnej różnicy między kobietami a mężczyznami. Różnica między mieszkańcami Pawłowa a resztą parafii wynika stąd, że rzymskokatolicki mieszkańcy miejscowości oddalonych od kościoła często urządzali pogrzeby swoich zmarłych dzieci w miejscowych cerkwiach unickich, więc średni wiek zmarłych dla osób spoza Pawłowa jest zawyżony. Gdy uwzględnimy tylko zmarłych w wieku ponad 15 lat, otrzymujemy średnią dla całej parafii 52 lata, a dla Pawłowa 56.

Najwyższy odnotowany wiek w Pawłowie to 95 lat (2 kobiety). W ca-

łej parafii najwyższy odnotowany wiek to 102 lata, jaki miała osiągnąć wg księgi austriackiej mieszkanka Rejowca, zmarła w 1807 r., jednak księga trydencka podaje tu tylko 100 lat.

Należy jednak zaznaczyć, że wiek podawany w ówczesnych aktach zgonu nie jest w pełni wiarygodny, ponieważ zapisywany był na podstawie zeznań świadków, którzy nie znali dokładnego wieku osoby zmarłej. Toteż podawano wiek przybliżony, a już dla osób od około 30 lat są to najczęściej liczby zaokrąglone (30, 40, 50, itd.). Ponadto z danych akt późniejszych, tam gdzie istnieje możliwość weryfikacji, wynika, że wiek osób starych był najczęściej bardzo zawyżany, co potwierdzają badania osób zajmujących się tematem². W rezultacie dość dokładny jest wiek zmarłych dzieci, natomiast im wyższy wiek, tym mniej wiarygodny, a w grupie ponad 60 lat najczęściej zawyżony.

Tabela 1. Liczba zgonów w rzymskokatolickiej parafii Pawłów w latach 1763-1820

Wiek w latach	Parafia ogółem				W tym Pawłów			
	Kobiety		Mężczyźni		Kobiety		Mężczyźni	
Poniżej 5	323	28.1 %	453	32.8 %	63	44.7 %	102	49.5 %
5 - 9	89	7.7 %	94	6.8 %	13	9.2 %	15	7.3 %
10 - 19	75	6.5 %	74	5.4 %	7	5.0 %	9	4.4 %
20 - 29	80	7.0 %	53	3.8 %	8	5.7 %	3	1.5 %
30 - 39	109	9.5 %	78	5.6 %	4	2.8 %	6	2.9 %
40 - 49	114	9.9 %	143	10.3 %	9	6.4 %	6	2.9 %
50 - 59	98	8.5 %	147	10.6 %	5	3.5 %	16	7.8 %
60 - 69	113	9.8 %	124	9.0 %	13	9.2 %	19	9.2 %
70 - 79	72	6.3 %	118	8.5 %	9	6.4 %	24	11.7 %
80 - 89	61	5.3 %	81	5.9 %	7	5.0 %	5	2.4 %
90 +	16	1.4 %	17	1.2 %	3	2.1 %	1	0.5 %
Razem	1150		1382		141		206	

Tabela 2.
Liczba zgonów w rzymskokatolickiej parafii Pawłów i parafiach unickich
w latach 1810-1820

Wiek w latach	Kobiety		Mężczyźni	
Poniżej 5	196	27.8 %	208	29.7 %
5 - 9	45	6.4 %	39	5.6 %
10 - 19	41	5.8 %	42	6.0 %
20 - 29	53	7.5 %	31	4.4 %
30 - 39	64	9.1 %	46	6.6 %
40 - 49	81	11.5 %	72	10.3 %
50 - 59	71	10.1 %	90	12.9 %
60 - 69	74	10.5 %	73	10.4 %
70 - 79	48	6.8 %	64	9.1 %
80 - 89	22	3.1 %	27	3.9 %
90 +	9	1.3 %	8	1.1 %
Razem	704		700	

Z lat 1810 - 1820 mamy dodatkowe źródła, są to polskojęzyczne księgi metrykalne parafii unickich z terenu naszej parafii. Posłużyły one do opracowania tabeli 2, uwzględniono tu parafie: Pawłów (rzymskokatolicką i unicką), Bezek, Chojeniec, Kanie, Krasne, Mogielnica, Rejowiec, Siedliszcze, Żulin.

W tym przypadku dokumentacja nie jest kompletna - niektóre księgi unickie nie zachowały się. Obliczona na podstawie danych z lat 1810 - 1820 średnia długość życia wynosiła dla mężczyzn 33 lata, dla kobiet 32, zatem była znacząco wyższa od średniej dla mieszkańców Pawłowa z lat 1763 - 1820. Być może jednak było to tylko zjawisko przejściowe, wynikające np. z przypadkowego braku epidemii w tym okresie.

W księdze austriackiej prowadzonej od 1797 r. ostatnia rubryka przeznaczona była na opis m. in. przyczyny zgonu. Od tego roku przyczyna zgonu bywała podawana (mniej więcej w połowie aktów) również w księdze trydenckiej. Dzięki temu możemy zorientować się, na co umierali mieszkańcy naszej parafii. Najczęściej jako przyczynę podawano chorobę zwyrodną (*morbo ordinario*) lub starość (*senectutis*). W wielu przypadkach choroba określana była bardziej dokładnie, często był to krztu-

siec (*thusis*) lub gruźlica (*phtysis*). Odnotowana była też *pustulla* (bąbel, pryszcz, krosty), na co zmarło około 30 dzieci w wieku do lat 8, szczególnie w okresie od końca 1788 r. do połowy 1799 r. Wymieniane też były inne choroby, określane jako *gangrena*, *febris* (gorączka, febra), *hidrops* (wodniak), *glandulis* (gruczoły) itp. Wśród kobiet w 26 przypadkach jako powód zgonu podano poród. Natomiast przypadków śmierci gwałtownej odnotowano tylko kilka: *occisus* (zabity), *z przypadku zastrzelona, w łeb sobie strzelił*³.

W aktach zgonu księgi trydenckiej często mamy wzmiankę o przyjęciu przez umierającego sakramentów, np. *omnibus sacramentis munitus / munita* (wszystkimi sakramentami opatrzony / opatrzona). W niektórych okresach akty pisane były niestarannie i takie wzmianki były pomijane, jednak z reguły dla osób zmarłych w wieku od lat 15 (czasem też młodszych, niekiedy nawet siedmioletnich) jest informacja o opatrzeniu sakramentami. Nawet żebracy przeważnie umierali opatrzeni sakramentami. Udzielającymi sakramentów byli dość często duchowni spoza parafii: księża unicy, franciszkanin o. Kajetan Klempera, kapelan z dworze Zaleskich w Rejowcu, niekiedy

ksiądz z Łopiennika lub Dorohuczy. Zdarzały się przypadki zgonu bez sakramentów, przyczyną z reguły była śmierć nagła, bardzo rzadko dokładnie opisana. W takich przypadkach są też często dodatkowe informacje, np. że zmarły niedawno się spowiadał lub prowadził dobre życie.

Przeważająca większość zmarłych pochowana została na cmentarzu w Pawłowie. Z lat 1788 - 1791 jest kilka wzmianek o pochowanych na zewnątrz cmentarza (*extra coemeterium*), były to osoby zmarłe bez sakramentów. 5 maja 1795 r. oddany został do użytku nowy cmentarz, położony poza miastem przy drogach do Rejowca i Krasnego, poświęcony przez ks. Józefa Komorowskiego. Z lat 1797 - 1806 mamy kilkadziesiąt zapisów o osobach pochowanych na cmentarzach unickich, z czego większość (ponad 40) w Rejowcu, kilka w Kaniem i 1 w Bezku. Pochowani w Rejowcu to (poza kilkoma wyjątkami) dzieci do lat 7.

Niektórzy - prawie wyłącznie osoby stanu szlacheckiego - pochowani zostali w kościołach. W zachowanych księgach odnotowano 26 pochówków w kościele w Pawłowie, ostatnie w 1802 r. Wśród pochowanych tu byli zarówno dorośli jak i dzieci. Np. w latach 1769 - 1776 pochowano tu 5 dzieci Michała i Wiktorii Santamonów, współwłaścicieli Kaniego, a w 1780 r. ich matkę Wiktorię z Wyżycznych. W kościele pawłowskim pochowane zostały też szlachcianki z Chojna: w 1774 r. Zofia Niedobylska, w 1776 r. Zofia Jemiłowska, w 1782 r. Teresa Załęska, w 1783 r. Rozalia Sosnowska, w 1802 r. Anna Znamirowska. Pochowani tu zostali też współwłaściciele Liszna: w 1791 r. Tomasz Węgleński, w 1793 r. Łukasz Szkliński, w 1802 r. Jakub Strzeżyński. Pochowana tu została również w 1801 r. Marcjanna Komorowska, matka ks. Józefa Komorowskiego.

Mamy również wzmianki o pochówkach w innych kościołach. W 1773 r. pochowany został w cerkwi unickiej w Kaniem Bazyli Tokarski z Chojna. W kościele pijarów w Chełmie pochowani zostali Koczorowscy z Krzywowoli: w 1780 r. Antonina z Blumbergów, w 1786 r. Kazimierz, 19-letni syn Antoniego i Antoniny, w 1787 r. Antoni Koczorowski. W kościele franciszkanów re-

formatów w Chełmie pochowani zostali: w 1784 r. Urszula z Debolich Skorupska, w 1786 r. Anna z Mierów Zaleska, właścicielka Rejowca, Jan Łuckowski, ekonom z Kańskiej Wólki, Anna Lisicka, współwłaścicielka Kaniego. Ostatni tego typu

pochówek odnotowany został w 1806 r., pochowana została wówczas w cerkwi unickiej w Siedliszczu Anna z Dąbskich Węgleńska, żona Antoniego Leopolda Węgleńskiego, starosty chełmskiego, właściciela Siedliszcza.

Przypisy

- 1 Patrz: Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Pawłowie (dalej: ASCP), <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/4322>.
- 2 E. Piasecki, *Ludność parafii bejskiej (woj. kieleckie) w świetle ksiąg metrykalnych z XVIII-XX w.*, Warszawa, Wrocław 1990, s. 40.
- 3 ASCP, sygn. 18, *Księga zgonów z 1819*, s. 2.



Pani
IRENIE KOZŁOWSKIEJ
oraz Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

MĘŻA
MARIANA KOZŁOWSKIEGO
b. członka Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

składają członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Pani
CELINIE HOPALUK
oraz Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

MĘŻA
JANUSZA MARKA HOPALUKA
wieloletniego Kierownika Szkoły Podstawowej w Pawłowie

składają członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Panu
ADAMOWI KWIATKOWSKIEMU
członkowi Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa
oraz Jego Najbliższym

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

SIOSTRY
ALICJI CHACHAJ
b. członkini Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

składają członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

Ksiądz Andrzej Kołodziejski – wiara i charyzma



Maria Rejman



Ks. A. Kołodziejski (z lewej)
w nowej parafii w Lublinie,
zdj. D. Karwat

Prawie 20 lat owocnej posługi kapłańskiej ksiądz proboszcza Wiktora Łopucha, kanonika honorowego Kapituły Lubelskiej i Zamojskiej, zwieńczona jego zasłużonym przejściem na emeryturę, zamknęła ważny rozdział w historii pawłowskiej parafii. W roku 2019 funkcję nowego proboszcza objął ksiądz mgr lic. Andrzej Kołodziejski, duszpasterz z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem, wyznaczając tym samym istotną cezurę w dziejach naszej nie tylko religijnej społeczności.

Już przy pierwszych kontaktach z wiernymi ksiądz Andrzej dał się poznać jako wspaniały kreator pozytywnych relacji interpersonalnych: jego emanująca optymistyczną energią osobowość, życzliwość i otwartość na opinie i potrzeby rozmówców, zjednywały mu coraz szersze grono łaknących Dobrej Nowiny parafian, jak i ludzi luźniej związanych z kościołem. Zgłębiając z zapalem historię i wnikliwie obserwując dzień dzisiejszy nowego środowiska, starał się odkrywać i eksponować to, co najcenniejsze w potencjale jego mieszkańców oraz dorobku duchowym i materialnym parafii. Przy tym robił to z peł-

nym zaangażowaniem i entuzjazmem, tak, jakby Pawłów był jego rodzinnym domem, co w odbiorze mieszkańców parafii było traktowane wręcz jako identyfikacja i pełna integracja z naszą małą ojczyzną. Taka postawa budziła szczerze uznanie, motywowała do włączenia się w nurt wspólnotowego życia i poruszyła niejedno zastygłe w religijnych praktykach serce.

Jego sześćioletnia posługa w pawłowskim kościele obfitowała w wiele cennych i pięknych dzieł, których owoce zarówno w wymiarze duchowym jak i materialnym pozostaną tu na długo. Szczególnie głęboko ujęły wiernych jego działania, ukierunkowane na odrodzenie i rozpropagowanie kultu Matki Bożej Pani Pawłowskiej. Wydobywając na światło dzienne zapomnianą piękną pawłowską legendę, (uwiecznioną swego czasu na łamach GP przez panią Ewę Wyrostek z domu Klin) umiejętnie odświeżał i umacniał poczucie tożsamości z naszym wyjątkowym miejscem na Ziemi, odwołując się do sfery emocjonalnej i duchowej jej mieszkańców: wiary, poczucia wyjątkowości i dumy ze swych korzeni. Naturalną konsekwencją odrodzonego kultu Maryi, któremu nadał

godny podziwu materialny i liturgiczny wymiar, było odrestaurowanie samego obrazu Matki Bożej Pani Pawłowskiej oraz unikatowej, bogatej sukni tegoż malowidła, dbając przy tym o właściwy religijny i edukacyjny charakter przeprowadzonego projektu.

Warto dodać, że pierwszy okres sprawowania posługi duszpasterskiej przypadł na czas pandemii, kiedy to znacznemu ograniczeniu podlegały wszelkie bezpośrednie kontakty międzyludzkie. Nasz proboszcz, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom swych wiernych, otworzył się na nowe technologie cyfrowe, wprowadzając transmisje internetowe wszystkich nabożeństw i uroczystości, co z radością odebrane zostało nie tylko przez parafian, ale też byłych mieszkańców Pawłowa, sentymentalnie związanych ze swą symboliczną kolebką.

W czasie piastowania funkcji proboszcza parafia Pawłów świętowała 600 – lecie swego istnienia. Celebrowanie tej wspaniałej rocznicy ksiądz Andrzej wraz z komitetem organizacyjnym rozwinął na cały rok, przygotowując liczne wydarzenia i dbając o ich różnorodną formę. Były więc uroczyste nabożeństwa, wynikające z kalendarza kościelnego, ubogacone rekolekcjami, głoszonymi przez uznanych duszpasterzy, prelekcja na rozpoczęcie Wielkiego Jubileuszu 600-lecia parafii przygotowana przez dr Grzegorza Jacka Pelicę, uroczyste wprowadzenie i powitanie po renowacji ikony Matki Bożej Pani Pawłowskiej, przegląd pieśni religijnej, przegląd kolęd, pielgrzymki, wycieczki i rajdy rowerowe do krajowych sanktuariów, kwesta na renowację zabytkowego nagrobka na paw-

łowskim cmentarzu, wigilia dla seniorów, orszak Trzech Króli, ekstremalna droga krzyżowa i wiele innych. Główne uroczystości z udziałem ks. arcybiskupa Stanisława Budzika miały miejsce w Poniedziałek Wielkanocny 5 kwietnia 2021 roku. Za sprawą proboszcza Kołodziejskiego ta doniosła rocznica przyczyniła się do pogłębienia wiary, znaczącej aktywizacji i integracji parafialnej wspólnoty oraz promocji Pawłowa.

Liczne przedsięwzięcia, zainicjowane podczas roku jubileuszowego, były kontynuowane w kolejnych latach, angażując coraz szerszy krąg uczestników, ku radości i pokrzepieniu serc lokalnej społeczności. Wymienić należy tu m. in. Orszak Trzech Króli, Ekstremalną Drogę Krzyżową, pielgrzymki i wycieczki, akcję ocalania zażytkowych nagrobków na pawłowskim cmentarzu, a także Przegląd Pieśni Religijnej, który przekształcił się w Przegląd Pieśni Maryjnej. W każdym z tych wydarzeń proboszcz Kołodziejski uczestniczył osobiście, wspierając duchowo i organizacyjnie oraz dając godny naśladowania przykład zaangażowania, ofiarności i otwartości na nowe wyzwania.

Jego niespokojny duch poszukiwał ciągle nowych koncepcji, mających na celu umocnienie wiary i zainteresowanie życiem kościoła także tych obojętnych religijnie lub niezdecydowanych. Doskonale służyła temu m.in. nowa propozycja kulturalna - koncerty muzyki sakralnej w wykonaniu wybitnych lubelskich artystów, jak choćby Agnieszki Schulz-Brzyckiej, których ksiądz Andrzej zapraszał do pawłowskiej świątyni. Systematyczne spotkania z muzyką klasyczną były alternatywą dla muzyki rozrywkowej i doskonale uzupełniały duchowe potrzeby parafian. Proboszcz Kołodziejski był wszędzie tam, gdzie coś ważnego działo się w środowisku, ożywiając Słowem Bożym, ale też nowymi pomysłami tradycyjne lokalne wydarzenia. To on zaproponował zorganizowanie kawiarenki przykościelnej podczas pawłowskich jarmarków, która cieszy się wielkim zainteresowaniem gości i stanowi doskonały pretekst do zwiedzania naszej świątyni, odkrywania jej niepowtarzalnego uroku bądź odnawiania więzi z dawną parafią.

Przyszłością każdej społeczności jest młodzież, z którą pełen pasji duszpasterz bardzo chętnie współpracował,

organizując oprócz pielgrzymek, wycieczek i rajdów wakacyjne wyjazdy, ale też zapraszając do pawłowskiej plebanii wspólnoty młodzieży i dorosłych z innych parafii, co tworzyło doskonałą płaszczyznę do wzrastania w wierze, do integracji poprzez wspólną modlitwę i rozrywkę.

Niezwykle owocnie przebiegała jego współpraca z redakcją „Głosu Pawłowa”. Publikowane tu felietony znacząco ubogaciły duchowy aspekt czasopisma. Czytelnicy kwartalnika znajdowali często na łamach gazety artykuły, odnoszące się do aktualnych świąt, w których autor poruszał wątki z ewangelii, czyniąc odniesienia do współczesności i dyskretnie kształtując właściwe postawy moralne odbiorców.

Centralnym miejscem każdej świątyni jest ołtarz główny. Nasz pawłowski, wykonany ponad 100 lat temu w chełmskiej pracowni stolarza Turewicza, zawsze budził zachwyt parafian i gości, odwiedzających świątynię. Niestety, jego niepowtarzalne piękno nadwątlili swym zębem czas. Ołtarz wymagał renowacji także ze względu na zły stan techniczny. Proboszcz Kołodziejski zainicjował więc jego odnowienie, zadbał o zgromadzenie środków finansowych i z wielką uwagą czuwał nad przebiegiem prac konserwatorskich. Swą troską objął także ambonę i cztery boczne ołtarze, umieszczone w transepcie kościoła i nawie głównej, które po odrestaurowaniu na nowo roztaczały swą wyjątkową krasę, napawając serca wiernych radością i dumą.

Decyzja Archidiecezji Lubelskiej o przeniesieniu proboszcza Kołodziejskiego do Lublina głęboko zasmuciła serca wiernych naszej parafii. Podczas uroczystego pożegnania w czerwcową niedzielę 2025 roku w wypełnionym po brzegi pawłowskim kościele wybrzmiały liczne podziękowania od wielu organizacji za owocny czas jego kapłańskiej posługi. Płynące ze szczerych serc słowa, nacechowane były prawdziwymi emocjami, a niejednokrotnie i łzą wzruszenia. Jak w kalejdoskopie wspomnień pojawiały się w wyobraźni zebranych wspólne dzieła, powstałe na przestrzeni sześciu lat, potęgując świadomość przeżycia niepowtarzalnych chwil, które budowały poczucie jedności z naszym uniwersalnym miejscem na ziemi.

W imieniu lokalnego samorządu wrazy wdzięczności złożył odchodzącemu proboszczowi **Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny, Zdzisław Krupa** w asyście sekretarza **Andrzeja Kosza** i skarbnik **Małgorzaty Babijczuk**. Słowa podziękowań popłynęły także od instytucji, organizacji pozarządowych, wspólnot i grup nieformalnych.

W imieniu **GOK Pawłów** proboszcza pożegnała dyrektor instytucji **Agnieszka Herda**.

Fragment: [...] *Przez sześć lat budował Ksiądz Proboszcz z niezwykłą troską i zaangażowaniem mosty między wiarą, a kulturą, między tradycją, a nowoczesnością. Obecność Księdza Proboszcza w naszej parafii była nie tylko posługą kapłańską, ale również inspiracją do działania, do poszukiwania piękna i dobra w otaczającym nas świecie. Szczególnie chcielibyśmy podkreślić wkład Księdza Proboszcza w życie kulturalne naszej społeczności. Wspólne wydarzenia i inicjatywy, które realizowaliśmy, nie tylko wzbogaciły życie kulturalne naszej parafii, ale również budowały więzi międzyludzkie, dlatego na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Dziękujemy za każdy dzień, za każdą rozmowę, za każde wsparcie, które otrzymaliśmy. Posługa Księdza Proboszcza była świadectwem głębokiej wiary, sympatii do ludzi i oddania Kościołowi.[...] Niech nowa posługa będzie równie owocna, a Ksiądz Proboszcz zawsze czuje wsparcie i wdzięczność tych, których spotka na swojej drodze. Żegnamy Księdza Proboszcza z żalem, ale i z głębokim przekonaniem, że obecność Księdza Proboszcza w Pawłowie pozostanie na zawsze w naszych sercach.*

W imieniu społeczności **Szkoły Podstawowej w Pawłowie**, scholi i ministrantów księdza Kołodziejskiego pożegnała **Joanna Herman**, nauczycielka katechetka.

Fragment: [...] *Księżu Andrzeju, trudno ubrać w słowa wdzięczność za wszystko, co zrobiłeś dla dzieci i młodzieży naszej parafii. Twoje kazania – zawsze mądre, ale zrozumiałe – poruszały nie tylko dorosłych, ale trafiały prosto do serc naszych młodych. Twoja obecność na rekolekcjach, pielgrzymkach, spotkaniach*

oazowych czy zwykłych rozmowach przy kościele – była dla wielu z nas ogromnym wsparciem i inspiracją. To Ty uczyłeś, że Kościół to nie tylko miejsce, ale wspólnota ludzi. Pokazałeś młodemu, że wiara może być radością, a nie tylko obowiązkiem. Że Bóg nie jest daleko, tylko bardzo blisko – w ich codziennych sprawach, radościach i problemach. Nie zapomnimy wspólnych wycieczek, spotkań oraz tych chwil, kiedy potrafiłeś po prostu być – z nami i dla nas. Twoja otwartość, serdeczność i umiejętność słuchania sprawiły, że wielu młodych ludzi znalazło w Tobie nie tylko kapłana, ale też kogoś, komu mogło zaufać. Choć dziś rozstajesz się z nami, to wierzymy, że Twoje dobro i uśmiech zostaną z nami na długo. I choć będzie Cię tu bardzo brakowało, to mamy nadzieję, że tam, dokąd idziesz, znajdziesz równie otwarte serca i młodzież, która pokocha Cię tak samo, jak my.

Ochotnicza Straż Pożarna z Pawłowa swe rozterki i wdzięczność przekazała ustami prezesa, druha **Pawła Ciechomskiego**.

Fragment: Jak zacząć? Co powiedzieć? Smutek, żal, rozczarowanie, niedowierzanie, nie spełnione nadzieje. Nasz Przewodnik Duchowy musi zameldować się w innej jednostce. [...] Wspólnota Ochotniczej Straży Pożarnej, która po latach niebytu odradza się na nowo, to także Twoja zasługa nasz Proboszczu. [...] Od samego początku nas wspierałeś: dobrym słowem, dobrą radą i modlitwą za nas. Wspierałeś nas nie tylko duchowo, ale i finansowo, organizując w minionych latach kiermasze ciast przed świątynią, gdzie cały dochód oddałeś nam – strażakom ochotnikom. Dziękujemy, że tak, jak za dawnych lat, straż wróciła do kościoła. Nie zastanawiałeś się ani chwili, gdy zgłosiliśmy gotowość do pełnienia straży, adorowania przy grobie Jezusa Chrystusa. Wróciliśmy do obecności strażaków podczas procesji np. Bożego Ciała, gdzie strażacy ochotnicy dumnie i z podniesioną głową idą z Bogiem i z Tobą. Dziękujemy Ci dzisiaj za to i obiecujemy, że nie zmarujemy tego, czego się od Ciebie nauczyliśmy i co razem stworzyliśmy. Przyjmij od całej braci strażackiej słowa uznania, szacunku i wdzięczności. Bóg z Tobą! Czołem!



Msza pożegnalna ks. A. Kołodziejskiego (kaplica w Aleksandrii Krzywowolskiej)

W imieniu **Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa** pożegnał proboszcza prezes SPP **Stefan Kurczewicz** wraz z **Janiną Posturzyńską**, członkinią zarządu. Oprócz okolicznościowego adresu ksiądz Andrzej otrzymał wiersz autorstwa Janiny, nawiązujący do tęsknoty za rodzinnym domem i czasem dzieciństwa z nadzieją, że jego lektura będzie miłym powrotem do pawłowskich klimatów, których historię odchodzący kapłan z wielkim upodobaniem studiował.

Zamykam oczy, otwieram duszę, biegnę śladami wspomnień
rodzinny Pawłów zobaczyć muszę, za którym tęsknię ogromnie.
Mijają lata, upływa życie, świat pełen różnych nakazów
wtulam się w fotel i marząc skrycie, wracam do tamtych obrazów.
Dom moich dziadków, stara chata, skrzywiony dach strzechą pokryty
na wszystkich ścianach z liści zagata, maleńki ganek bluszczem spowity.
Wąską ścieżką wśród zagonów pójdę nad rzeczka krętą i czystą
a potem kładką na drugą stronę na wielkie „Pańskie” pastwisko.
Wieczorem pójdę na nieszpory, święty Jan Chrzciciel – patron kościoła
w głównym ołtarzu dumnie stoi i na modlitwę woła.
W neogotyckiej pięknej świątyni obecność Boga jest tak blisko
za wszystkie łaski, które czyni, w pokorze pochylę się nisko.
Tam, na Obłoniu, ślepy kaleka pod krzyżem kłęczy – biedny powstaniec
śpiew i modlitwę słysząc z daleka, a w rękę trzyma różaniec.
Przy źródle Marusi czerwcową nocą cygański tabor ognisko rozpala
barwne spódnice w blasku migocą, odgłos harmonii niesie się z dala.
Pójdę do horna, do garncarzy, płonące drzewo grzeje i trzeszczy,
posłucham wspomnień gawędziarzy o moich bliskich, którzy odeszli.
Pójdę na cmentarz w Dzień Zaduszny, gdzie groby rodzinne ojców i matek
wzdłuż głównej alejki szereg pokutnych żebraków prosi o datek.
Remiza strażacka, zimowy wieczór, w oknach choinki płonące światełka
teatr pawłowski władzy na przekór wystawia świąteczne jasełka.
Pójdę, zobaczę Pawłów kochany oczyma mojej dziecięcej duszy
we mgle torfowisk stogi z sianem, widok, co tęsknot łzę osuszy.
Bo choćbyś zdobył skarby tej ziemi i poszybował nawet ku gwiazdom,
tęsknota i miłość do korzeni, każą ci wracać tam, gdzie twe gniazdo.

Janina Posturzyńska podziękowała również księdzu Andrzejowi za budujące i pełne dobrej energii spotkania w imieniu zespołu **Swojska Nuta z Rejowca Fabrycznego**.

W imieniu **Rady Parafialnej** pożegnała proboszcza Kołodziejskiego **Dorota Karwat**.

Fragment: [...] Podczas Twojego probostwa wiele zmieniło się na korzyść: odnowa wnętrza świątyni, w tym renowacja i konserwacja oraz dożłoczenie głównego ołtarza oraz wszystkich czterech ołtarzy bocznych, rozwiniecie kultu Matki Bożej Pani Pawłowskiej, renowacja, konserwacja i dożłoczenie ambony, stalli, ołtarza z ambonką, organów, obrazów, naprawa ogrodzenia i utworzenie parkingu przy kościele, nowe nagłośnienie w kościele, renowacja i konserwacja figur św. Antoniego i Marii Magdaleny i wiele, wiele innych. Twoim dziełem były troska i dbałość o obie przynależne do parafii kaplice w Krasnem i Aleksandrii Krzywowlskiej, uporządkowanie i dogrodenie cmentarza parafialnego, renowacja zabytkowych nagrobków, kompleksowy remont domu parafialnego, do którego teraz często przybywają grupy oazowe młodzieży i dorosłych na rekolekcje, ustanowienie skweru i usytuowanie pomnika założyciela Pawłowa ks. biskupa Pawła Grabowskiego. Zainicjowałeś wydarzenia, które już na stałe zagościły w naszym kalendarium, a są to: Orszak Trzech Króli, Przegląd Pieśni Maryjnej, Droga Młodych, Piesza Pielgrzymka na Górę Chełmską, Ekstremalna Droga Krzyżowa, Wieczornica, Kawiarek Parafialny, potańcówka po odpuszc, wycieczki dla dzieci czy kilkudniowe wyjazdy rodzinne. Dzięki Twoim staraniom do relikwii św. Jana Chrzciciela, które od wieków są w posiadaniu naszej parafii, możemy dodać relikwie dzieci fatimskich. Twoja obecność i charyzma sprawiły, że znacznie zwiększyła się liczba wiernych, uczestniczących w różnych nabożeństwach, również z parafii sąsiednich. Księżu Andrzeju, dziękujemy [...] za Twoją życzliwość i troskę o każdego z nas, również tych schorowanych, zamkniętych w swoich domach. Na pewno będzie nam Ciebie brakowało, Twojego uśmiechu, pogody ducha, pobożności, życzliwości, skromności i otwartości. Pozostaniesz w naszej pamięci jako bardzo oddany, pracowity i wspinały Proboszcz.

Akcję Katolicką reprezentowała Mirosława Dudek w słowach:

Fragment: [...] Dzięki Twojej inicjatywie księżu Andrzeju Akcja Katolicka odżyła i stała się mocnym filarem naszej parafii. Twoje zaangażowanie w organizację akcji charytatywnych po-



Msza pożegnalna ks. A. Kołodziejskiego w Pawłowie, zdj. D. Karwat

mogło wielu potrzebującym i pokazało nam, jak ważne jest praktykowanie wiary przez czyny miłosierdzia. Dni skupienia, które organizowałeś dla Akcji Katolickiej były dla wielu z nas ważnym duchowym doświadczeniem, dając okazję do refleksji i odnalezienia głębokiej wiary.[...] Choć z żalem się żegnamy, wiemy że dobro które zasiałeś będzie dalej wzrastać. Z miłością i wdzięcznością - Akcja Katolicka.

Słowa wdzięczności przekazała w imieniu wspólnoty **Domowy Kościół** – gałąź rodzinna Ruch Światło - Życie **Monika Korzeniowska**

Fragment: Drogi Księżu Andrzeju, stajemy dzisiaj przed Tobą jako wspólnota Domowego Kościoła z sercami pełnymi wzruszenia, szacunku i wdzięczności, którą trudno wyrazić w słowach. [...] Twoja obecność pośród nas była prawdziwym błogosławieństwem, duchowym wsparciem i żywym świadectwem wiary, pokory i oddania Bogu. Dla nas był to czas naprawdę wyjątkowy – pełen modlitwy, rozmów, wspólnego wzrastania w wierze, ale też zwykłej ludzkiej bliskości. Dziś dziękujemy Ci za każde wspólne spotkanie – te w salce, w kościele i w naszych domach. Dziękujemy za Twoją kapłańską obecność – prostą i autentyczną, ciepłe słowa i żarty. Dziś przychodzi czas pożegnania i choć serca mówią „zostań” – wiemy, że Pan Bóg prowadzi Cię dalej – i ufamy, że tam gdzie pójdziesz, staniesz się błogosławieństwem dla nowych ludzi, tak jak byłeś nim dla nas.

Dorota Żukowska, przedstawicielka **Apostolatu Modlitwy za Kapłanów** – **Margaretka** pożegnała księdza Andrzeja słowami wiersza, którego jest także autorką.

Księżu kochany, o Tobie by można pisać peany, lecz któż by zdołał ułożyć w słowa to, czego zawrzeć nie zdoła mowa...

Jednak spróbuję, miej wyrozumienie.

Za to, że byłeś z nami lat sześć,

Bogu niech będzie chwała i cześć.

Że nam Cię zestął, ku serc rozpaleniu,

by wiara nasza ledwo się tłąca,

stała się żywa, promienna, gorąca!

Za to, że nam pokazałeś piękne miejsca,

za Twoje ciepło i za dobroć serca,

że nas nauczyłeś służby i cichości,

i na małe rzeczy - większej uważności.

Nade wszystko za miłość do Pana Jezusa, do Eucharystii,

i do Matki Bożej - żeś jest Jej tak bliski!

Zatrzymać chcielibyśmy. A jakże!

Lecz aby woli Bożej stało się zadość, sprzeciw oddalamy.

Dziękujemy za wszystko, rób, co Bóg Ci wskaże,

*a modlitwę naszą zechciej przyjąć w darze.
Więc cóż Andrzej, Kapłanie drogi,
biegnij już w nowej parafii progi,
gdzie na Ciebie czeka Pan Miłosierny,
a święta Faustyna we drzwiach wita wiernych.*

Koło Różańcowe Rodziców z Tomaszówki pożegnało księdza Andrzeja wierszem podczas ostatniej mszy w kaplicy w Aleksandrii Krzywowolskiej. Oto jego fragment:

Wspaniały kapłan Jak promyk słońca, który przebiega przez tę Świątynię, jak kropla rosy, która pojawia się i ginie, niczym róża, co swoją cudowną wonią otula serce, tak ksiądz Andrzej starał się dać od siebie, jak najwięcej. Przy nim znajdę Boga i nie strasza trwoga. Przy nim łatwo było żyć, marzyć, kochać oraz śnić. On nam wskazał jedną z dróg, do świątyni dzieci wiódł. Bóg go zesłał do nas szczerze, aby nas umacniał w wierze. [...] Stare mury znów odżyły, nabrały uroku, choć początki były trudne, jakby pełne mroku. Dziś z dumą żegnamy Księdza, który wlał w nas mnóstwo wiary. Dziękujemy serdecznie za te wszystkie dary.

W imieniu wiernych **kaplicy Krasne** pożegnała księdza Andrzeja podczas ostatniej mszy świętej w tejże kaplicy **Alicja Rossa**.

Czcigodny Księżu Proboszczu, [...] Mieliśmy wielki skarb jaki przydzielił nam Bóg – tylko dlaczego na tak krótko? Dziękujemy za każdy dzień, za pracę, uśmiech, życzliwość, za okazane wielkie serce i ten wyjątkowy uścisk dłoni – każdej dłoni. Kiedy patrzymy wstecz, dostrzegamy, jak wielką wartość mają słowa „Żyj tak, aby ślady Twoich stóp przetrwały dla Ciebie”. Ślady Twojej pracy Księżu Proboszczu dostrzegamy wokół, a ślady Twojej działalności duszpasterskiej tkwią głęboko w naszych sercach. [...] Długo można wymieniać Twoje zasługi, [...], to było tylko 6 lat, a tak wiele się zmieniło – zapamiętamy.

Ksiądz Andrzej Kołodziejski rozpoczął w lipcu kolejny rozdział swojej duszpasterskiej posługi, jako proboszcz w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie, zostawiając naszą społeczność silniejszą w wierze, bardziej scementowaną, zaszczepioną entuzjazmem podejmowania wspólnych wyzwań. Niech nowy etap jego kapłańskiego powołania obfituje w liczne łaski, niech towarzyszy mu błogosławieństwo Najwyższego Pana, a Matka Boża Pani Pawłowska otacza opieką i prowadzi matczyną ręką ku kolejnym szlachetnym dziełom w Jego kapłańskiej misji.

Ksiądz Piotr Hawryluk nowym proboszczem Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie

Czerwiec, to czas zmian personalnych w archidiecezji lubelskiej. W tym roku zmiany te objęły również parafię pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie. Nowym proboszczem został ks. Piotr Grzegorz Hawryluk, zaś dotychczasowy proboszcz ks. Andrzej Kołodziejski przeniesiony został do parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie.



Ks. Piotr Grzegorz Hawryluk urodził się 22.04.1971 r. w Hrubieszowie, gdzie ochrzczony został w parafialnym kościele św. Mikołaja. Szkołę Podstawową oraz Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica ukończył w Hrubieszowie. Po zdaniu matury w 1990 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Po skończonych studiach otrzymał tytuł magistra teologii i 25 maja 1996 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk **abp Bolesława Pylaka**. W tym samym roku został

skierowany do parafii w Podgórzu jako wikariusz. Następnie pracował jako wikariusz i katecheta w parafiach: św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie, Końskowoli, Chodlu i Rudzie Hucie. W 2018 r. otrzymał nominację na proboszcza parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Krupem. Posługiwał także jako kapelan Aresztu Śledczego w Krasnymstawie i jako kapelan DPS w Ostrowie Krupskim. 4 czerwca 2025 roku otrzymał nominację na proboszcza Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie.

Podczas uroczystej mszy świętej nowego duszpasterza przywitała w imieniu wójta gminy Rejowiec Fabryczny, instytucji, wspólnot i zespołów przewodnicząca Rady Parafialnej **Halina Rzepecka** następującymi słowami:

Czcigodny Księżu Piotrze!

W imieniu całej wspólnoty parafialnej serdecznie witamy Cię jako nowego proboszcza naszej parafii. Wchodzisz dziś w życie wspólnoty, która ma swoją historię i tradycję. Wierzymy, że wspólnym wysiłkiem uczynimy naszą parafię miejscem modlitwy, wzrostu duchowego i wzajemnego wsparcia. Ufamy, że razem będziemy kroczyć drogą ku Bogu i ku sobie nawzajem, budując Kościół otwarty, żywy i wierny Chrystusowi. Dziękujemy, że przyjąłeś tę posługę. Zapewniamy, że jako parafia będziemy wsparciem dla Ciebie, Księżu Proboszczu – gotowi współpracować, słuchać i działać razem dla dobra Kościoła. Otaczamy Cię dziś naszą modlitwą i prosimy Pana Boga, by obdarzył Cię zdrowiem, siłą i potrzebnymi łaskami w tej nowej misji. Niech Matka Boża, Pani Pawłowska czuwa nad Tobą i nad całą naszą wspólnotą.

Redakcja

Z życia Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie

ks. Piotr Hawryluk
Proboszcz Parafii pw. św. Jana
Chrzciciela w Pawłowie



W kronice parafialnej rok 2025 zapisze się jako czas zmiany proboszcza. W dniu 4 czerwca **ks. abp Stanisław Budzik** wręczył nominację nowym proboszczom. Dotychczasowy proboszcz Pawłowa **ks. Andrzej Kołodziejski** został awansowany do parafii lubelskiej. Jego miejsce objął **ks. Piotr Hawryluk**, który ostatnie siedem lat posługiwał w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Krupem. Każda zmiana parafii w życiu księdza oznacza pewien trud i podjęcie nowych wyzwań. Trzeba zaczynać jakby wszystko od nowa. Nowe środowisko, nowi ludzie, nowy kościół. Przeprowadzka z parafii do parafii to nie tylko kwestia spakowania książek i rzeczy osobistych, to nie tylko posprzątanie po sobie i odmalowanie nowego mieszkania. Każdy proboszcz jest administratorem kościoła, cmentarza, ziemi parafialnej i obejmując nową placówkę musi wejść w gąszcz przepisów, umów. Jego nominacja jest

zgłaszana do urzędu wojewódzkiego, sam musi zgłosić swoje stanowisko w urzędzie skarbowym i ZUS-ie.

Aby rozpocząć swoje obowiązki w parafii nowy proboszcz przejmuje wszystkie agendy parafialne od poprzednika w obecności ks. dziekana. Przy tym jest spisany protokół zdawczo-odbiorczy. Liturgiczne objęcie urzędu odbywa się w kościele w obecności wiernych. 27 lipca miała miejsce uroczysta msza św., której przewodniczył nowy proboszcz. Na wstępie zabrał głos dziekan dekanatu siedliskiego **ks. kan. Krzysztof Proskura**. Odczytał wiernym treść nominacji. Następnie zabrała głos **Halina Rzepecka**, przewodnicząca Rady Parafialnej. W bardzo ciepłych słowach zawarła także życzenia. Do proboszcza podchodzili przedstawiciele wspólnot i grup modlitewnych, ministranci oraz dzieci. Homilię wygłosił **ks. prałat Henryk Kapica**, dawny wikariusz

parafii Pawłów. Wspominał dawnych proboszczów, szczególnie **śp. ks. Zygmunta Szafrana**, pięknie ukazał, jak ważną rolę pełni w życiu człowieka wierzącego parafia i jej pasterz. Po wysłuchaniu Słowa Bożego i kazania nowy proboszcz składa wyznanie wiary oraz przysięgę wierności, znacząc je swoim podpisem. Dziekan wręcza klucze do kościoła, co jest wspianym nawiązaniem do słów Chrystusa, wypowiedzianych do Piotra. Na zakończenie proboszcz skierował pierwsze swoje słowa do parafian. Wyraził w nich pragnienie, aby jak najszybciej poznać swoich wiernych i stać się jednym z nich.

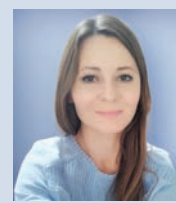
W liturgii brali udział księża z dekanatu oraz koledzy z roku święceń. Był obecny kapłan, który w 1971 r. udzielił sakramentu chrztu świętego ks. Piotrowi. Cała uroczystość była pięknym wyrazem przywiązania do kościoła wiernych parafii Pawłów.

Numery archiwalne „Głosu Pawłowa”
do pobrania na stronie spppawlow.pl



XXIII Jarmark Pawłowski – Ginące Zawody

Agnieszka
Herda



Blisko 200 stoisk twórców ludowych, wiele kramów producentów płodów rolnych, pokazy ginących zawodów, wspaniała kuchnia kół gospodyń z terenu Gminy Rejowiec Fabryczny, pyszna kawa i słodkości w parafialnej kawiarence, konkursy z nagrodami, porywająca ludowa muzyka, dobiegająca ze sceny koncertowej, energiczne koncerty zespołów Baciary oraz Bimber Boys, park rozrywki dla dzieci oraz rzesze zafascynowanych rzemiosłem odwiedzających - tak właśnie wyglądał tegoroczny Jarmark Pawłowski *Ginące Zawody*, który odbył się w niedzielę 3 sierpnia. Zorganizowane po raz 23. wydarzenie, tradycyjnie rozpoczęło się Mszą Świętą w Kościele Parafialnym pw. św. Jana Chrzyciela w Pawłowie w intencji rzemieślników i twórców ludowych. Swoją obecnością w tym dniu zaszczytili nas m.in.: Anna Dąbrowska – Banaszek – Poseł na Sejm RP, Marcin Szewczak – Członek Zarządu Województwa Lubelskiego, Dariusz Grabczuk – Radny Województwa Lubelskiego, Zdzisław Szwed – Radny Województwa Lubelskiego, Maciej Baranowski – Dyrektor Chełmskiej Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, Piotr Deniszcuk – Starosta Chełmski, Jerzy Kwiatkowski – Wicestarosta Chełmski oraz inni zaproszeni goście.

W parku oraz na rynku wśród twórców oprócz garncarzy i bednarzy można było spotkać również tkaczy, wikliniarzy, rzeźbiarzy, kowali, hafciarzy, a także innych rękodzielników, których wypełnione po brzegi stoiska zachęcały do zakupów.

Poza przedmiotami użytkowymi nabyć można było także miody, chleby, kwasy chlebowe, sery, ciasta oraz inne wspólności, oferowane przez regionalnych producentów.

Podczas wydarzenia była okazja do wcielenia się w rolę ludowego rzemieślnika w zagrodzie edukacyjnej, która po raz kolejny cieszyła się dużym zainteresowaniem odwiedzających, nie tylko dzieci, ale i dorosłych.

Pawłowskie rzemiosło można było podziwiać na ekspozycjach stałych, znajdujących się w izbach pamięci: garncarskiej oraz bednarskiej, które prezentują prace lokalnych twórców, żyjących i tworzących niegdyś w Pawłowie.

Tradycyjnie podczas wydarzenia rozstrzygnięto cztery konkursy, w których nagrodzono następujące osoby i koła gospodyń:

XXIV Konkurs Garncarski „Insignia władzy królewskiej” (nagrody ufundowane przez Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego):

I miejsce – Małgorzata Szostakiewicz z Sulejówka

II miejsce – Ewa Wójtowicz ze Srebrzyszcza

III miejsce – Marta Pawlak z Lubawki

wyróżnienia: Robert Wójtowicz ze Srebrzyszcza, Martyna Gieleta z Zamostka.

W imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego nagrody finansowe wręczył Marcin Szewczak – Członek Zarządu Województwa Lubelskiego. Wszystkie prace konkursowe wyeksponowane zostały podczas wydarzenia na wystawie pokonkursowej w zagrodzie edukacyjnej.

Konkurs na najatrakcyjniej prezentowany Ginący Zawód (nagrody ufundowane przez Starostę Powiatu Chełmskiego Piotra Deniszcuka):

I miejsce – Sławomir Żołnacz (garncarstwo)

II miejsce – Krzysztof Marczydło (kowlstwo)

III miejsce – Jadwiga Żukowska (koronkarstwo)

wyróżnienia: Małgorzata Urban (tkactwo), Tomasz Nowak (wikliniarstwo), Grzegorz Starobrat (kowlstwo).

Konkurs kulinarny „Tradycyjne smaki Gminy Rejowiec Fabryczny” (nagrody ufundowane przez Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisława Krupę):

A. produkty pochodzenia zwierzęcego:

I miejsce – Elżbieta Drozd z Marynina (zaguby z tartych ziemniaków z boczkiem)

II miejsce – Agnieszka Makowska z Wólki Kańskiej (bigos wiejski)

III miejsce – Wiesław Pacan z Krasnego (cynaderki w sosie śmietanowo – koperkowym)

B. produkty pochodzenia roślinnego:

I miejsce – Stowarzyszenie Aktywnych Gospodyń w Lisznie (zupa szczawiowa tradycyjna liszeńska)

II miejsce – KGW Bukowianki z Bukowej Małej (bułeczki drożdżowe z jagodami)

III miejsce – KGW Gołębianki z Gołębia (botwinka z krasnymi ziemniaczkami)

C. produkty inne:

I miejsce – Edyta Łopaciuk z Liszna (nalewka „Słodka wisienka”)

II miejsce – Magdalena Szelest (nalewka z mięty)

III miejsce – KGW w Chutczu (nalewka z kwiatu czarnego bzu)

Wyróżnienia w konkursie otrzymali: Teresa Naróg z Wólki Kańskiej (nalewka gruszkowa), KGW Krzywowlanki z Krzywoli (tort drwala), Joanna Czajkowska z Wereszczyna (klusiec zki ze świną w malinach).

„Złotą chochlę” otrzymało Stowarzyszenie Aktywnych Gospodyń w Lisznie za potrawę zupa szczawiowa tradycyjna liszeńska w kategorii „produkt pochodzenia roślinnego”.

Konkurs na najatrakcyjniej prezentowany Ginący Zawód - nagroda publiczności:

I miejsce - Grażyna Woźnica (kompozycje kwiatowe)

II miejsce - Jadwiga Żukowska (hafciarstwo i koronkarstwo)

III miejsce - Sławomir Żołnacz (garncarstwo), Tadeusz Wikira (rzeźba)

Fundatorami nagród w tym konkursie byli: Chełmski Park Wodny, „Pizza u Ewy” Ewa Mazurek, „Pizza Romano”, „Powiew Piękna” Patrycja Lewińska, „Salon kosmetyczny” Marlena Wawruszak.

Wspaniały ludowy klimat na koncertowej scenie zapewнили: Zespół dziecięco - młodzieżowy „Łyszc” z Pawłowa, Zespół śpiewaczy „Pawłowianki” z Pawłowa, Zespół śpiewaczy „Echo” z Gołębia, Kapela „Uroczysko” z Krasnegostawu, Kapela ludowa „To i Owo” z Kamionki, Kapela ludowa „Lubartowiaczy” z Lubartowa oraz Zespół „Bokoryna” z Żalina.

Podczas wydarzenia dyplomy uznania przyznane przez Zarząd Województwa Lubelskiego otrzymali: Agnieszka Bاندosz z Gołębia i Zespół „Radość” z Liszna - laureaci tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym. Dyplomy, które wręczył prof. Marcin Szewczak - Członek Zarządu Województwa Lubelskiego oraz Zdzisław Szwed - Radny Województwa Lubelskiego, stanowiły wyraz uznania dla całokształtu pracy artystycznej naszych lokalnych artystów oraz podziękowanie za popularyzację polskiej kultury ludowej wśród mieszkańców naszego regionu.

Organizatorami XXIII Jarmarku Pawłowskiego *Ginące Zawody* byli: Gmina Rejowiec Fabryczny i Gminny Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie.

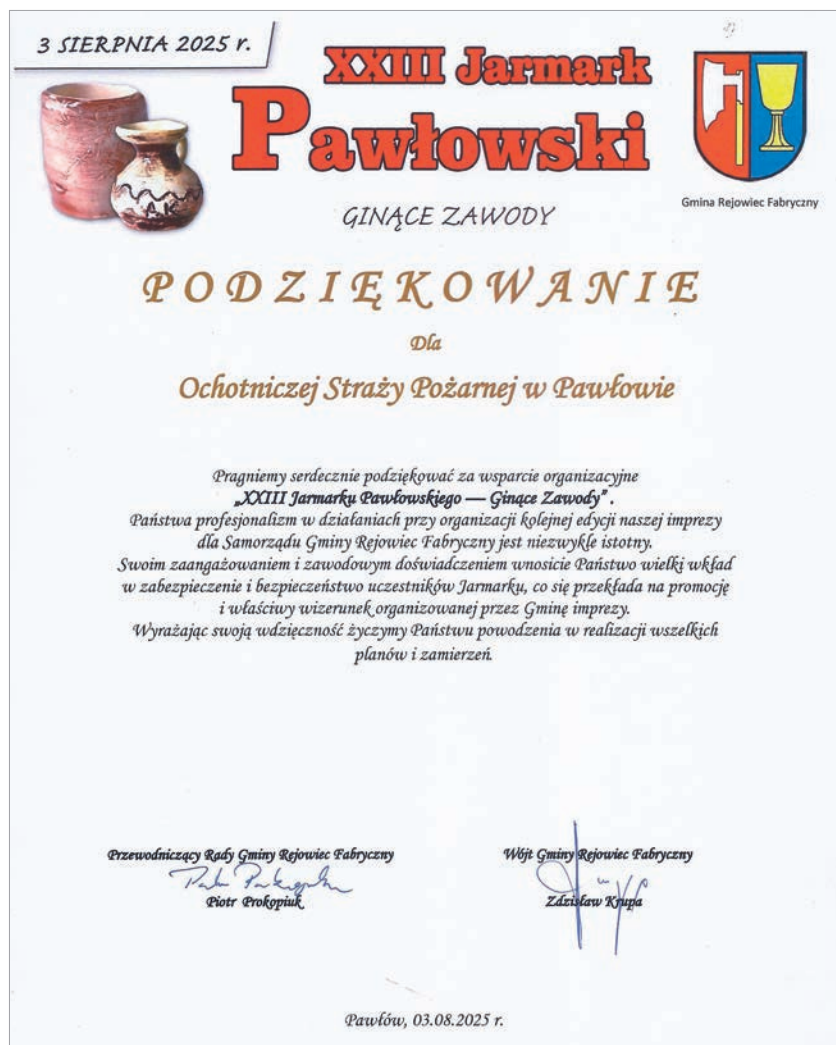
Partnerami wydarzenia było Województwo Lubelskie „Lubelskie Smakuj Życie!”, Powiat Chełmski, Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa oraz Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie.

Sponsorami wydarzenia byli również: „Opus IT” Piotr Żelisko i Hotel „Regent”.

Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawowali Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski i Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.



Jarmark Pawłowski 2025, zdj. GOK



Patroni medialni: TVP3 Lublin, Polskie Radio Lublin, Radio Bon Ton, Dziennik Wschodni, Nowy Tydzień, Super Tydzień Chełmski, Kurier Lubelski, Chełm Nasze Miasto.

Organizatorzy XXIII Jarmarku Pawłowskiego serdecznie dziękują wszystkim osobom oraz instytucjom, zaangażowanym w pomoc przy przygotowaniu tegorocznej edycji wydarzenia. W szczególności pięknie dziękują Partnerom,

Sponsorom, Patronom, gminnym jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP Kanie, OSP Wólka Kańska i OSP Pawłów), Komisariatowi Policji w Rejowcu Fabrycznym, Szkole Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie, Kołom Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Rejowiec Fabryczny oraz lokalnym artystom.

Jarmark Pawłowski 2025

Fotorelacja Tadeusza Sławińskiego



Z cyklu „Pavloviana”: Jarmark i „Głos Pawłowa” w „Niedzieli” Lubelskiej

Stefan Kurczewicz

Z przyjemnością odnotowuję, że w elektronicznym wydaniu „Niedzieli Lubelskiej” (niedziela.lubelska@diecezja.lublin.pl), datowanym na dzień 17 lipca 2025 r. ukazała się kolejny już raz recenzja gazety regionalnej Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa „Głosu Pawłowa” dr. Grzegorza Jacka Pelicy, od kilku lat publikującego w naszym czasopiśmie recenzje oraz teksty poświęcone pawłowskiej parafii. Zamieszczony tekst uzupełniają zdjęcia stron tytułowych dwóch tegorocznych gazet. Poniżej przytaczam w całości wspomnianą recenzję, dziękując autorowi za życzliwość okazaną kwartalnikowi i jego autorom.

„W niedzielę, 3 sierpnia [2025], parafia, władze samorządowe i cała społeczność mieszkańców Pawłowa zapraszają na XXIII Jarmark Pawłowski „Ginące Zawody”. Jarmark zainauguruje Msza św., a przez cały dzień organizatorzy oferują atrakcje na rynku, koncert muzyki poważnej i możliwość odwiedzenia kawiarenki przy kościele, w którym króluje słynący łaskami obraz Matki Bożej Pawłowskiej.

O tym wydarzeniu i o wielu innych, już historycznych, informuje najnowszy numer (2/73) Głosu Pawłowa, z nieukrywaną łzą rozłąki żegnając dotychczasowego proboszcza ks. Andrzeja Kołodziejskiego i z nadzieją witając jego następcę ks. Piotra Hawryluka. Pamiątkowym akcentem jest zamieszczony na stronie 19 foto-reportaż z odpustu i bierzmowania autorstwa Doroty Karwat. „Jaskółką” zbliżającego się dorocznego jarmarku jest redakcyjny artykuł, prezentujący m.in. Sławomira Żołnacza, trudniącego się tradycyjnym garncarstwem w nowoczesnym wydaniu.

W nowym numerze GP Henryk Głąb po raz jedenasty przetrząsa lubelskie archiwum, aby na podstawie zapisów akt stanu cywilnego parafii Pawłów przybliżyć czytelnikom jej demografię z lat 1764-1820 w aspekcie matrymonialnym. Do tradycji i wspomnień nawiązuje Adam Niewalda, który przyznaje, że to mama (Marzena z Doleckich) zaszczepiła w nim „wrażliwość na to, co minione” i podkreśla, że o faktach historycznych należy opowiadać w taki sposób, „który pozwala je poczuć, zrozumieć i zapamiętać”. Autor, specjalizujący się w nowoczesnych technologiach, chciałby, aby „pamięć nie była ciężarem, ale źródłem zrozumienia i siły”. Wcześniej przywołane konkluzje, które stawiają pod znakiem zapytania skuteczność najwyszukańszych technologii, podkreślają język serca, aby nie wychować (wychodować) Zygmuśków z „Nad Niemnem”.

Barwne życie szkoły poprzez wydarzenia, uroczystości i projekty opisuje Magdalena Boruchalska i szkoda, że dopełnia je tylko jedno zdjęcie z „Niebieskich igrzysk” na kolorowej okładce. Dzieci lubią „być na fotkach”, a ileż to wspomnień po latach... W tym kontekście spostrzegam artykuł Karola Kwiatkowskiego („Okres transformacji w Pawłowie w oczach nastolatka”). Długawy, ale ciekawy. Konfrontujący wydarzenia ze świadomością i poziomem percepcji obserwatora, a zarazem mimowolnego uczestnika. Autor porusza wątki, które dopiero próbują poddawać naukowej refleksji socjologowie, częściej politolodzy niż historycy. Dlatego nie ustrzegł się ryzykowanych zestawień i kuriozalnych stwierdzeń, że „polityka wprowadziła nauczanie religii do ławek szkolnych we wrześniu 1990 roku”. Po czasach zakłamania i marksistowskiej nowomowy lu-

dzie naprawdę łaknęli Dobrej Nowiny i prawdy o Bogu i człowieku. Religia w 1990 powróciła do szkół! „I niech tam pozostanie!” (św. Jan Paweł II). Bo tylko dwa systemy próbujące wykonać własną pseudoreligię wyrzucały ją ze szkolnych sal: hitlerowski nazizm i sowiecki komunizm. Obecnie czynią to lewacy (nie: lewicowi) neomarksści. Zapominają, że gdyby to nie religia chrześcijańska i polski katolicyzm kształtowały świadomość i tradycje naszego Narodu, to pewnie za to, co robią i głoszą, spotkałyby ich represje.

W końcowych akapitach 23 części „Moich reminiscencji” Lucyna Lipińska dzieli się swoim szczęściem z wyzdrowienia mamy, niezwykle sugestywnie przekazując dziecięce uczucia i wrażenia sprzed lat. Czytelnik powinien wzbudzić w sobie refleksję, jak przeżywa doświadczenie choroby oraz pokonania jej słabości i cierpienia przez najbliższe osoby. Bywa, że media epatują w nadmiarze ukazywaniem choroby, niepełnosprawności, kalectwa, z jakim zmagają się np. rodzice małych dzieci. Tak rzadko jednak ludzie, w tym darczyńcy i sponsorzy, dowiadują się o czyimś wyzdrowieniu, pokonaniu choroby, szczęśliwym finale. Rubryki „zapomniane doświadczenie szczęścia”, gdyby takie uruchamiano, byłyby pustawą.

Warto zaznaczyć, że w tym roku ukazały się dwa numery gazety regionalnej Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. W nr-ze 1/72 pragnę zwrócić uwagę na dwa artykuły: Roberta Sochy „Gospodarka leśna XXI wieku” i „Ks. Prałat prof. dr hab. Edward Walewander (1947-2025)”, którego życie i odejście wspomnieli: bp Mieczysław Cisko, Stefan Kurczewicz (prezes SPP i spiritus movens inicjatyw Głosu Pawłowa) i wyżej podpisany”.

STROFY O JARMARKU

Henryka Dederko

Pawłów - „Ginące zawody”

Henryka Dederko, emerytowana nauczycielka z Czulczyc. Poetka i malarka. Autorka 10 tomików poetyckich. W ostatnim (2025), zatytułowanym *Słońce między drzewami*, został pomieszczony wiersz „Pawłów – Ginące zawody”. Swoje wiersze drukowała w prasie lokalnej, krajowej oraz zagranicznej, a także w zbiorowych almanachach poetyckich. Jest laureatką wielu konkursów poetyckich krajowych i międzynarodowych.

Drugą jej pasją jest malarstwo. Maluje pastelami, farbami olejnymi, rysuje tuszem, węglem. Tematyka jej obrazów jest różnorodna. Obrazy były wystawiane na wystawach zbiorowych i indywidualnych na terenie województwa lubelskiego, a także na wystawach poplenerowych, targach, dożynkach. H. Dederko należy do Regionalnego Towarzystwa Gminy Sawin, Stowarzyszenia Rocznik Chełmski, a także do Stowarzyszenia Twórców Kultury Nadbużańskiej sekcja Nadbużańska Fraza we Włodawie.

Henryka Dederko

Pawłów - „Ginące zawody”

pogwar mrowia głów
nieznanej zbiorowości
prześiąknięty przekazem
mitologicznego Oknusa

zręczności manualne od...
gliny i wody do pięknego dzbana
ziarenka lnu przez krosna
do pereborów na zgrzebnej koszuli
kawałka żelaza do misternego wzoru

rzeźba z przymrużonym okiem
oślepiąca świecidełkami trendu
w skocznym oberku
jakby w nieważkości zostaje

muzyka porywająca opieszałość
tej miary bierność
może trwać jak Kiribati byt
na czterech półkulach Ziemi

Dożynki gminno-parafialne 2025 w Pawłowie

Agnieszka Herda

Dożynki, zwane również „świętem plonów”, są przede wszystkim wyrazem wdzięczności Panu Bogu i ludziom za ukończenie zniw i prac polowych oraz zebrane owoce ziemi. W tym roku wdzięczność tę wyrażaliśmy w sołectwie Pawłów. W niedzielę 24 sierpnia rozpoczęliśmy uroczystości dożynkowe Mszą Świętą dziękczynną za zbiory w miejscowym kościele parafialnym, celebrowaną przez księdza Piotra Hawryluka - nowego Proboszcza Parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Pawłowie. Podczas nabożeństwa zostały poświęcone wieńce dożynkowe, przyniesione przez następujące delegacje: sołectwo Józefin, sołectwo Gołąb, sołectwo Kanie – Stacja, sołectwo Wólka Kańska, Koło Gospodyń Wiejskich „Bzdunki” wspólnie z Ochotniczą Strażą Pożarną z Pawłowa, Koło Gospodyń Wiejskich „Krzywowlanki” z Krzywowoli, Koło Gospodyń Wiejskich „Jutrzenka” z Krasnego, Koło Gospodyń Wiejskich „Kalina” z Kaniego, Zespół śpiewaczy „Radość” z Liszna, Stowarzyszenie Aktywnych Gospodyń z Liszna oraz Parafię pw. św. Jana Chrzyciela

z Pawłowa. Następnie wszyscy uczestnicy przeszli w korowodzie dożynkowym na plac przy Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Zdzisław Krupa – Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny. Głos zabrali także Jerzy Kwiatkowski - Wicestarosta Chełmski i Piotr Prokopiuk – Przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny. Swoją obecnością w tym dniu zaszczytili nas również: Andrzej Dzirba – Radny Rady Powiatu Chełmskiego, Elżbieta Wiorko – Radna Rady Powiatu Chełmskiego, Gabriel Adamiec – Burmistrz Miasta Rejowiec Fabryczny, Anita Świąder – Zastępca Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny, Radni Gminy Rejowiec Fabryczny, Andrzej Kosz – Sekretarz Gminy Rejowiec Fabryczny, Małgorzata Babijczuk – Skarbnik Gminy Rejowiec Fabryczny, podinspektor Bartłomiej Deszczka – Komendant Komisariatu Policji w Rejowcu Fabrycznym, Mirosław Maziarz – Prezes Zarządu OG ZOSP RP w Rejowcu Fabrycznym, dyrektorzy lokalnych szkół, właściciele firm, delega-

cje lokalnych ochotniczych straży pożarnych, sołtysi oraz rolnicy z terenu gminy Rejowiec Fabryczny.

Honory starostów dożynek w tym roku pełnili rolnicy: Anna Lachowska z sołectwa Pawłów oraz Jacek Oszczepaliński z sołectwa Krzywowola.

Zgodnie z tradycją starostowie przekazali chleb upieczony z tegorocznego ziarna włodarzom naszej gminy: Wójtowi Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Przewodniczącemu Rady Gminy Rejowiec Fabryczny, którzy następnie podzielili go sprawiedliwie wśród wszystkich zebranych na dożynkach. Chleb ten ma znaczenie symboliczne, z przesłaniem, aby nigdy nikomu go nie zabrakło.

Podczas wydarzenia rozstrzygnięte zostały cztery konkursy dożynkowe:

1. na najpiękniejszy wieniec dożynkowy:

wyróżnienia: Koło Gospodyń Wiejskich „Kalina” z Kaniego, Koło Gospodyń Wiejskich „Krzywowlanki” z Krzy-



Dożynki gminno-parafialne w Pawłowie, zdj. GOK

wowoli, Sołectwo Kanie-Stacja, które będzie reprezentowało gminę Rejowiec Fabryczny na dożynkach powiatowych w Nowinach,

2. na witacz dożynkowy:

I miejsce – Sołectwo Krasne
 II miejsce – Sołectwo Krzywowola
 III miejsce – Sołectwo Pawłów z Ochotniczą Strażą Pożarną w Pawłowie
 wyróżnienia: sołectwo Józefin, Koło Gospodyń Wiejskich „Gołębianki” z Gołębia,

3. na tradycyjny chleb dożynkowy:

I miejsce – Dorota Żukowska z Pawłowa (chleb pszenno – żytni z ziarnami)
 II miejsce – Aleksandra Dudek z Pawłowa (chleb pszenno)
 III miejsce – Beata Śmigiełska z Kaniego (chleb żytnio - pszenno na zakwasie),

4. na najsmaczniejszy słodki wypiek:

I miejsce – Ewelina Urlich z Kaniego (sernik z białą czekoladą)
 II miejsce – Janina Borysiuk z Pawłowa (sernik z owocami pod pierzynką)
 III miejsce – Grażyna Rejak z Wólki Kańskiej (śliwkowy ucieraniec).

Fundatorami nagród w w/w konkursach była gmina Rejowiec Fabryczny oraz sponsorzy: Edyta i Wiesław Dudek, Michał Niedźwiecki, Dorota i Stanisław Mazurek – Usługi Transportowe, Bożena i Ryszard Świeca – Usługi Transportowe, Barbara i Mirosław Jakoniuk – gospodarstwo rolne.

Tegoroczne dożynki uświetniły swoimi występami lokalne zespoły: „Radość” z Liszna, „Łyszcz” z Pawłowa, „Pawłowianki” z Pawłowa, „Seniorki” z Wólki Kańskiej, „Echo” z Gołębia oraz gościnnie zespół „Swojska Nuta” z Rejowca Fabrycznego i kapela „Kataryna” z Pokrówki. Na scenie wystąpił również kabaret „Gminna Ferajna”, prezentując skecz pt. „Kogo by tu na starostów”. Dożynki zakończyły się zabawą taneczną z zespołem „JAK”.

Dla dzieci przygotowano bezpłatny park rozrywki i animacje. Strefę gastronomiczną zapewniły lokalne koła gospodyń: „Krzywowolanki” z Krzywowoli, „Kalina” z Kaniego, „Gołębianki” z Gołębia, „Wólenianki” z Wólki Kańskiej, „Bzdunki” z Pawłowa oraz „Jutrzenka” z Krasnego.

Organizatorami dożynek byli: Gmina Rejowiec Fabryczny, Gminny Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie, Parafia pw. św. Jana

Chrzciela w Pawłowie, sołtys i rada sołecka miejscowości Pawłów.

Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w przygotowanie tego jakże ważnego i pięknego wydarzenia, najpiękniejszego święta polskiej wsi, poprzez które przekazujemy młodemu pokoleniu dumę z własnych korzeni i szacunek do ziemi ojczystej. Szczególne podziękowania kierujemy do sponsorów za udzielone wsparcie, kołom gospodyń wiejskich za przygotowanie strefy gastronomicznej, wszystkim artystom za piękne prezentacje sceniczne, Ochotniczej Straży Pożarnej z Pawłowa i sołtysowi sołectwa Pawłów - Marianowi Filipczukowi za pomoc techniczną, kwiaciarni „u Viole” - Wioletcie Dudek za wykonanie przepięknych dekoracji na scenę oraz Annie Bzumowskiej – Gałązce, Mateuszowi Dudkowi, Wiesławowi Dudkowi i Grzegorzowi Dudkowi za przekazanie materiałów do dekoracji.



Dożynki gminno-parafialne w Pawłowie, zdj. GOK



Narodowe Czytanie 2025 w Pawłowie

Magdalena Boruchalska

16 września 2025 r. Gminna Biblioteka w Pawłowie i Lisznie, Gminny Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kałuścińskiego w Pawłowie oraz Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie wspólnie zorganizowały ogólnopolską akcję Narodowego Czytania.

Narodowe Czytanie to wyjątkowa inicjatywa, która od lat łączy miłośników literatury w całej Polsce. To święto polskiego słowa, tradycji i kultury, które przypomina nam o sile i pięknie naszej literatury narodowej. Wspólne czytanie wybitnych dzieł polskich autorów to okazja do poznania klasyki, ale także do refleksji nad wartościami, które kształtują naszą tożsamość. Czytając, przenosimy się w różne miejsca, czasy, poznajemy bohaterów zmagających się z różnymi wyzwaniami, z których możemy czerpać inspirację i naukę.

W tym roku zagłębiliśmy się w dzieła **mistrza z Czarnolasu – Jana Kochanowskiego**, patrona szkoły w Pawłowie.

Wydarzenie odbyło się w pięknie udekorowanej sali widowiskowej GOK w Pawłowie. Uroczystość rozpoczęła się od wystąpienia pani dyrektor szkoły – **Doroty Jaszczuk**, która podziękowała za zaangażowanie w przygotowanie akcji oraz zachęcała do aktywnego udziału i otwartości na literackie inspiracje. **Zuzanna Brodziak i Wojciech Pilipczuk** – uczniowie klasy VII – przedstawili krótką biografię poety. Następnie głos zabrali uczestnicy – czytający fraszki, pieśni i treny poety. Wśród czytających byli:

Anita Świąder – zastępca Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny (fragment „Pieśni Świętojańskiej o Sobótce”), **Dorota Jaszczuk** – dyrektor szkoły (Pieśń XIV – „Wy, którzy pospolitą rzeczą władacie”), **Małgorzata Mazurek** – nauczycielka języka polskiego



Narodowe Czytanie 2025 w Pawłowie

i plastyki (Pieśń XII – „Pieśń o cności”), **Gabriel Holuk** – uczeń klasy VI (Pieśń XXV „Czego chcesz od nas Panie”), **Angelika Filipczuk i Magdalena Lachowska** – uczennice klasy VI (fraszki), **Gabriel Grądkowski** – uczeń klasy VII (fraszka „Na lipę”), **Zuzanna Woś** – uczennica klasy VII (fraszka „O żywocie ludzkim”), **Sebastian Ceburat** – uczeń klasy VIII (fraszka „Na zachowanie”, Tren VIII), **Filip Petrykowski** – uczeń klasy VI (fraszka „Na dom w Czarnolesie”), **Kamil Wasilew** – uczeń klasy VI (fraszka „Na zdrowie”), **Bartosz Załubka** – uczeń klasy VIII (fraszka „Modlitwa o deszcz”), **Czesława Jóźwicka** – druga przewodnicząca Rady Gminy Rejowiec Fabryczny, a jednocześnie sołtys Zalesia Kańskiego (Tren XVIII), **Mirosława Rybińska** – sołtys Kanie-Stacji, członkini Stowarzyszenia „Stacja Reaktywacja” oraz Stowarzyszenia Aktyw-

nych Gospodyń w Lisznie (Pieśń II), **Ewa i Wiesław Pacan** – przedstawiciele Klubu Senior+ oraz Koła Gospodyń Wiejskich „Jutrzenka” w Krasnem (Pieśń IX).

Wydarzenie uświetnił występ **Patrycji Łopacińskiej** (impresja na temat melodii ludowej „Czerwone jabłuszko”) oraz członkini zespołu „Łyszczy”: **Leny Waryszak** („Lipka”, „W moim ogródeczku”) i **Angeliki Filipczuk** („Czego chcesz od nas Panie”, „Pod zielonym dębem”).

Uroczystość zakończyło przemówienie dyrektor GOK – **Agnieszki Herdy**, która podziękowała za współpracę i przygotowanie wydarzenia. Akcja Narodowe Czytanie była dla wszystkich czasem budowania poczucia wspólnoty, radości i dumy z polskiej literatury.

Całość poprowadziły bibliotekarki – **Małgorzata Rzepecka i Aneta Psujek**.

Festiwal w Kazimierzu Dolnym zdobyty



Z wielką dumą i ogromną radością informujemy o wspólnym sukcesie naszych ludowych artystów Agnieszki Bandosz z Gołębia i Zespołu śpiewaczego „Radość” z Liszna, odniesionym w 59. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych. Impreza, organizowana przez Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, odbyła się w dniach 27 - 29 czerwca br. w Kazimierzu Dolnym.

Reprezentujący Gminę Rejowiec Fabryczny i jako jedyni - Powiat Chełmski - zostali w wielkim stylu laureatami tego renomowanego wydarzenia. **Agnieszka Bandosz** - zdobyła **I nagrodę** i jednocześnie **Nagrodę Specjalną im. prof. Jerzego Bartmińskiego**, a **Zespół „Radość” z Liszna** - zdobył zaszczytną **III nagrodę**.

Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy wielu kolejnych sukcesów scenicznych!

Reprezentacji naszej gminy towarzyszyli: Dyrektor GOK Agnieszka Herda oraz Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisław Krupa.

Festiwal w Kazimierzu to nie tylko prestiżowy ogólnopolski konkurs promujący kulturę ludową, ale również piękne święto tradycji i wszechobecnej w każdej uliczce muzyki. Jedną z kazimierskich uliczek należała, a jakże, do Zespołu „Radość” i Agnieszki Bandosz, którzy swoimi śpiewami zabawiali zachwyconych przechodniów.

Doceniając znaczenie wydarzenia, władze samorządowe Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Powiatu Chełmskiego uroczyście pogratulowały laureatom kazimierskiego sukcesu i podziękowały za wspaniałą promocję gminy i powiatu. Ten miły akcent miał miejsce w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury im. R. Kapuścińskiego w Pawłowie w dniu 24 lipca 2025 roku podczas obrad XVI sesji Rady Gminy Rejowiec Fabryczny.

Listy gratulacyjne oraz nagrody pieniężne wręczyli artystom Wójt Gminy Zdzisław Krupa, Wicestarosta Chełmski Jerzy Kwiatkowski oraz Przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny Piotr Prokopiuk.

Redakcja





Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie

Magdalena Boruchalska

Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2024/2025



27 czerwca 2025 r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Pani Dyrektor **Dorota Jaszczyk** dokonała podsumowania. Najlepsi uczniowie otrzymali świadectwa z wyróżnieniem. Uroczystość zakończyła się występem uczniów klasy VIII, którzy pożegnali się z nauczycielami i młodszymi uczniami.

Oto najlepsi uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie w roku szkolnym 2024/2025:

Klasa IV: **Konrad Gałązka, Natalia Gierczak, Rafał Leśko, Zofia Sadowska, Nina Wenecka, Hubert Woś.**

Klasa V: **Andżelika Filipczuk, Gabriel Holuk, Amelia Kopciewicz, Maria Kosmowska, Grzegorz Krupa, Magdalena Lachowska, Ksenia Tracichleb, Kamil Wasilew.**

Klasa VI: **Zuzanna Brodziak, Katarzyna Filipczuk, Gabriel Grądkowski, Hanna Jarosz, Aniela Luszuk, Wojciech Pilipczuk, Maja Tokarska, Zuzanna Woś.**

Klasa VII: **Dawid Waryszak, Bartosz Załubka.**

Klasa VIII: **Natalia Filipczuk, Malwina Lachowska, Wiktor Waryszak, Szymon Szokaluk, Mikołaj Cudak, Amelia Raszyńska, Olga Brzyszek.**

Szczególne wyróżnienia otrzymali:

Uczeń Roku – **Natalia Filipczuk**

Bohater Roku – **Katarzyna Filipczuk** – najbardziej życzliwa w szkole

Sportowiec Roku – **Krystian Juziuk, Szymon Szokaluk.**

Uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2025/2026

1 września 2025 r. w naszej szkole odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego 2025/2026. Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą, odprawioną przez **księdza proboszcza Piotra Hawryluka**. Tego dnia również powitaliśmy księdza w naszej małej społeczności. Następnie uczniowie, rodzice oraz nauczyciele spotkali się na boisku szkolnym, gdzie odbył się apel.

Pani dyrektor **Dorota Jaszczyk** powitała wszystkich, życząc owocnej pracy. W szeregi naszej społeczności wstąpiły nowe uczennice klasy I, których wychowawczynią została Pani **Dorota Porosiło**.

Podczas uroczystości **uczniowie klasy VII** przypomnieli tragiczne wydarzenia, dotyczące wybuchu II wojny światowej, złożyliśmy kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Okupacji Niemieckiej i Bombardowania Pawłowa.

Po części oficjalnej uczniowie udali się na spotkanie z wychowawcami klas.



Święto Pieczonego Ziemniaka w Wólce Kańskiej

Edyta Dul,
prezes Stowarzyszenia
LEPSZE JUTRO w Wólce Kańskiej



20 września w Wólce Kańskiej odbyło się Święto Pieczonego Ziemniaka, które licznie zgromadziło mieszkańców powiatu chełmskiego. Wydarzenie stało się okazją do wspólnej zabawy, integracji oraz kultywowania lokalnych tradycji.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i organizacji, m.in. Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisław Krupa, Przewodniczący Rady Gminy Piotr Prokopiuk, Skarbnik Gminy Małgorzata Babijczuk, Zastępca Wójta Anita Świąder, Dyrektor GOK w Pawłowie Agnieszka Herda, Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Ekorozwoju Wsi Kanie Mirosław Maziarz, Proboszcz Parafii w Kaniem ks. Roman Knyś, a także przedstawiciele OSP i radni gminni.

Święto zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie LEPSZE JUTRO w Wólce Kańskiej przy współpracy Powiatu Chełmskiego, Gminy Rejowiec Fabryczny, Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie, OSP w Wólce Kańskiej oraz KGW „Wólenianki” w Wólce Kańskiej.

Nie zabrakło także Kół Gospodyń Wiejskich: z Chojna Nowego Drugiego, Kaniego oraz Wólki Kańskiej. Panie przygotowały tradycyjne ziemniaczane smakołyki, które cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród uczestników wydarzenia. Ich zaangażowanie nadało wydarzeniu wyjątkowego, swojskiego charakteru.

Program artystyczny wzbogacili występami: Zespół „Seniorki” z Wólki Kańskiej, Zespół „Biesiada” ze Strzeszkowic, Zespół „Łyszcz” z Pawłowa, a także dzieci i młodzież, które zaprezentowały swoje talenty wokalne i recytatorskie.

Na najmłodszych czekały kreatywne warsztaty w plenerze, animacje, pokaz Cyrku LUNA oraz liczne atrakcje: zjeżdżalnie, przejażdżki kucykiem i stoiska ze smakołykami.

Wieczór zakończył się wspólną zabawą taneczną pod chmurką z zespołem „Kapsel”.

zdjęcia: Mariusz Cimek



Walne zebranie Przyjaciół Pawłowa

W niedzielę 28 września 2025 r. odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa z udziałem pawłowskich radnych gminy Rejowiec Fabryczny: Doroty Rzeźniczuk, Wiesława Dudka oraz sołtysa Pawłowa Mariana Filipczuka.

Obradom przewodniczył Robert Szokaluk, członek zarządu organizacji. Na wstępie uczczono minutą ciszy wszystkich członków stowarzyszenia, którzy odeszli w minionym roku na wieczną wartę, a następnie przystąpiono do realizacji porządku zebrania. Jako pierwszy głos zabrał prezes stowarzyszenia Stefan Kurczewicz, przedstawiając zgromadzonym sprawozdanie merytoryczne z działalności za rok 2024. Następnie Janina Posturzyńska zapoznała wszystkich ze stanem finansów organizacji i przystąpiono do dyskusji nad obydwoma dokumentami, które w opinii zebranych rzeczowo, rzetelnie i dokładnie odzwierciedlają pracę stowarzyszenia w minionym roku. Oceny działalności zarządu dokonał przewodniczący Komisji Rewizyjnej Sławomir Kozioł, stawiając jednocześnie wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi za rok 2024. W efekcie głosowania przyjęto jednogłośnie uchwały, zatwierdzające obydwa sprawozdania i udzielono zarządowi absolutorium. Ważnym tematem zebrania były wreszcie plany stowarzyszenia na kończący się bieżący rok, które przedstawił prezes Stefan Kurczewicz. Priorytetowym zadaniem jest kontynuacja wydawania gazety „Głos Pawłowa” w cyklu kwartalnym, także w 2026 r., oraz udział członków stowarzyszenia w uroczystościach patriotyczno-religijnych w Pawłowie. W związku z reaktywowaniem w 2021 r. działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Pawłowie w roku 2026 obchodzona będzie uroczystość setna rocznica powołania tej organizacji. Włączając się do planowanych uroczystości jubileuszowych stowarzyszenie planuje wydanie publikacji książkowej traktującej o historii pawłowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Kontynuując wypowiedź S. Kurczewicz zaapelował do zebranych o przekazanie do redakcji „Głosu Pawłowa” wszelkich materiałów ikonograficznych o pawłowskiej OSP.

Planowane wydawnictwo utrwali i poszerzy wiedzę naszej społeczności o ofiarnej, szlachetnej postawie swych współmieszkańców, niosących bezinteresowną pomoc w walce z żywiołem ognia na przestrzeni minionego stulecia.

W 2024 r. minęła 20. rocznica powołania do życia Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. Z różnych powodów, m. innymi z braku wystarczają-



cych środków finansowych nie udało się dotychczas zorganizować jubileuszowych uroczystości. W dyskusji członkowie stowarzyszenia uznali za niezbędne samodzielne zorganizowanie uroczystości w 2026 r.

W trakcie dyskusji z udziałem pawłowskich radnych zaproponowano nadanie nazw nowo tworzonej ulic w Pawłowie imionami zasłużonych dla niego mieszkańców: Antoniego Kochmańskiego i Władysława

Jańczuka. Zaproponowano także nadanie jednej z nowych ulic nazwy „24 kwietnia”, upamiętniającej tragiczną rocznicę bombardowania Pawłowa przez hitlerowskie lotnictwo w 1944 r. W związku z tym uczestnicy zebrania podjęli stosowną uchwałę, zobowiązującą prezesa stowarzyszenia do wystąpienia z pisemnym wnioskiem do Rady Gminy Rejowiec Fabryczny.

Redakcja

Zdjęcia: Tadeusz Sławiński





Lucyna Lipińska

Moje reminiscencje

Część XXIV

Nie dane nam było cieszyć się długo. Nawet lekarze w swoim najczarniejszym scenariuszu nie przewidywali, że remisja choroby będzie tak krótka. Już w ciągu tygodnia stan chorej uległ pogorszeniu po zastosowaniu (jak wówczas sądzono) do leczenia tzw. „złotych zastrzyków”, zaordynowanych przez profesora Kędrę – ówczesnego autorytetu medycznego. Wypisana ze szpitala mama wniesiona została do domu na noszach. Tak więc skończyły się nadzieje. Miotalam się jak przysłowiowa ryba w sieci. Jeździłam, sprowadzałam lekarzy, zielarzy, pisałam do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o ratowanie matki.

Na rozpaczliwe monity w niespełna miesiąc do Pawłowa wprost z Warszawy zjechało konsylium reumatologów, z profesorem Staweckim na czele.

Wtedy podjęto decyzję umieszczenia chorej w Instytucie Reumatologii w Sopocie. Nowe nadzieje i duma ze spełnionego obowiązku rozpierały mi serce. Uda się teraz na pewno, przecież matka będzie w rękach najlepszych specjalistów. Znika groza spisania jej na stracenie i skazania na vegetację w łóżku, stojącym w najciemniejszym kącie pokoiku. To nic, że transportem chorej ma się zająć rodzina. Przecież zajedziemy tam pociągiem, Staszek mi pomoże – myślałam. Tak też było w istocie.

Podczas kilku przesiadek w drodze do Sopotu zięć na własnych rękach przenosił chorą teściową przez wiele peronów i tuneli. W czasie podróży wszystkim towarzyszyły wielkie emocje. Staszek zbierał siły, by podołać ciężarowi chorej i bezpiecznie przenieść

ją do kolejnego pociągu. Ja drżałam na myśl, że w razie upadku zaistnieją bardzo poważne kłopoty. Ta niedzienna sytuacja była dużym obciążeniem psychicznym dla nas wszystkich. Mama, odnosząca się do zięcia zawsze z szacunkiem i dystansem, upokorzoną i spiętą, drżała ze wzruszenia:

- Staszku, zostaw mnie, nie dźwigaj, ja naprawdę nie mogę na to pozwolić, byś aż tak się dla mnie poświęcał. Błagam, poproście kogoś do pomocy.

- Nie ma czasu, mamo. Taksówką do przedziału nie wjedziemy, zostały tylko ręce i ten sposób transportu – odpowiedział.

To już na szczęście ostatnia prześiadka. Po pokonaniu drogi przez mękę mama została pacjentką Instytutu Reumatologii w Sopocie.

Po rozmowie z ordynatorem szpitala i jego zapewnieniu, że uczyni wszystko, czym dysponuje medycyna, pożegnaliśmy pełną nadziei matkę i udaliśmy się w drogę powrotną. Dumni z siebie wracaliśmy do domu, gdzie czekała nasza mała córeczka, obowiązki zawodowe i studia Staszka, które kontynuował równocześnie z wykonywaniem pracy.

Stałą scenerią niewielkiego pomieszczenia w rodzinnym domu był pochylony nad grubymi książkami student, czytający do późnych godzin nocnych przy słabym świetle lampy naftowej. W nikłym półmroku, ledwie rysowały się kontury starych mebli, jesionowej szafy, dwóch masywnych łóżek i kołyski, którą leciutko i miarowo wprawiała w ruch stopa młodego ojca, wpatrzonego w potężne foliały ksiąg.

W wirze życia, pracy i nauki, pielę-

gowania niemowlęcia i prozaicznych czynności domowych, szybko minął miesiąc od odwiezienia matki do Instytutu.

Kilka rozmów z personelem medycznym szpitala nie rokowało nic dobrego. Trwały badania, narady, konsultacje. Wreszcie nadeszła telefoniczna wiadomość:

Prosimy o natychmiastowy kontakt w sprawie dalszego leczenia pacjentki.

Już następnego dnia wraz z mężem znaleźliśmy się przed obliczem kilku poważnych, dystygnowanych lekarzy w Sopocie. Jeden z nich, chyba przełożony, siedzący przy stole szczelnie pokrytym kliszami rentgenowskimi, podniósł oczy spod grubych okularów:

- Pani jest córką Julii Kubik?

- Tak, to jest moja matka.

- Oznajmiam więc, że szanse na wyleczenie pacjentki są znikome, decyduję się nawet na określenie – zerowe.

Zimny dreszcz przebiegł mi po plecach.

- Dlaczego? Niczego nie zaniedbałam. Matka od pierwszych objawów choroby była pod opieką lekarzy.

- Wierzę, ale w przypadku wielu rodzajów chorób medycyna jest bezsilna. Matka pani cierpi na nieuleczalny typ reumatyzmu. Możemy operacyjnie zlikwidować przykurcze, niewiele to jednak pomoże, gdyż cały jej kościec jest bardzo odwapniony. Proszę popatrzeć – oto zdjęcia – wszystkie stawy są czarne, to ubytki kostne. Matka chodzić nie będzie. Po operacji nogi będą niestabilne. Nie ma więc żadnych wskazań do interwencji chirurgicznej.

„To prawda – pomyślałam – w obecnym stanie mama mocno opiera się nogami, przesiadając się z krzesła na krzesło pokonuje niewielkie odległości w obrębie pokoju”.

Chora wróciła do domu na swoje dawne miejsce – na łóżko w prawym rogu pokoju, do którego okrutny los przykuł ją na długie lata. Na nic zdały się połykane garściami leki – choroba postępowała. Zniekształcone dłonie stawały się coraz bardziej nieużyteczne. Pamiętam jej kiedyś sprytne, pracowite ręce, które teraz oparte o poręczę wózka inwalidzkiego nieporadnie zwisały w dół.

Dzielnie znosiła matka swoje nie-szczęście. Latem przy otwartym oknie uśmiechała się do ludzi, przyjaznym gestem zapraszała na pogawędki, unikała skarg i żalów. Swoje cierpienia skrzętnie ukrywała przed otoczeniem. Mimo niewyobrażalnych cierpień, obdarzona wrodzoną godnością, delikatna i skromna, zawsze znalazła słowa otuchy dla swoich bliskich.

Pozostało jej nadal zamiłowanie do porządku i dbałość o swój wygląd.

- Córuniu, nie lubię siwych włosów – mówiła.

- Nie ma problemu, mamó.

- Michał, zobacz, czy tam w rogu sufitu nie wisi pajęczyna?

Ojciec brał więc bez słowa szczotkę na długim kiju i zamiatał nią nie tylko róg ściany, ale cały sufit – na wszelki wypadek, by żona znów nie dojrzała gdzieś cieniutkiej niteczki.

Ojciec opiekował się mamą z wielkim heroizmem. Ludzie podziwiali go za jego cierpliwość i pokorę. Gdy przestała chodzić, on pracował jeszcze przez długie lata w kopalni. W każdą sobotę, z wysoko podwiniętymi rękawami koszuli – wygniatał ciasto na wypiek chleba, którego jakości nie powstydziałaby się najlepsza gospodyni. Gotował potrawy, sprzątał, nosił mamę na rękach, by ułożyć ją do snu. Kobiety stawiały go za wzór swoim mężom.

- Ten człowiek powinien żywcem pójść do nieba – mawiali mężczyźni.

Podziwom nie było końca, zważywszy fakt, iż wielu mężów porzuca

zdrowe żony dla zaspokojenia własnych kaprysów. Nawet młodzi małżonkowie w obecności swoich żon deklarowali:

- Ja bym nie mógł tak się poświęcać, nie rękę za siebie.

Czasem mówiono tak ojcu wprost. On zwykle bagatelizował sprawę:

- Nic wielkiego nie robię. Póki daję radę, nie narzekam – mawiał.

Jednak nieraz byłem świadkiem, jak ojciec zaciśniętą kurczowo silną, męską pięścią ocierał ukradkiem łzy płynące z oczu. Zdarzało się, że ten silny mężczyzna musiał odreagować. Szedł do gospody, by w atmosferze bez troski, gwaru i zapachu podłego tytoniu zapić swoją zgryzotę. Nikt rozsądny nie dziwił się temu. Ojciec zawsze zostawiał siły, by wrócić do domu i przenieść na rękach nieszczęśliwą kobietę z wózka i ułożyć na noc do łóżka.

Pomagałam rodzicom jak mogłam. Na moich barkach spoczywały wszystkie sprawy urzędowe, lekarstwa dla matki, organizowanie świąt dorocznych oraz zaspokajanie estetycznych jej potrzeb, bowiem skrupulatnie przestrzegała zasady, by w oknach wisiały świeże firanki, białe zasłonki, taki sam obrus i nakrochmalone na sztywno serwetki.

W ciągu tygodnia musiałam być w odległym o 4 kilometry Pawłowie co najmniej dwa razy. Nosiłam matce ulubione jej potrawy oraz ciasta, gdyż ojciec potrafił tylko smażyć grube i słodkie racuchy, których smak do tej pory wspominany jest z sentymentem w rodzinie. Mimo wielu prób nie udało się nikomu wykonać identycznych, by były tak pulchne, okazałe, smaczne i miały barwę słońca.

W swoich marzeniach mama śniła o szerszym widoku z okna, gdyż dotychczasowy jej horyzont ograniczał się do wąskiego podwórka. Ożywiała się na myśl, jak dobrze byłoby widzieć więcej ludzi i słońca. Nieśmiało i ci-chutko starała się rozpoznać nasze stanowisko w sprawie rozbudowy domku o dodatkowy pokój, dostawiony od południowej strony. Trafiła na sprzyjające okoliczności, gdyż akurat zmienili się nam plany budowy w Pawłowie.

Były już gotowe materiały budowlane, które aż nadto wystarczyły na modernizację i poprawę warunków zamieszkania złożonej kalectwem kobiety.

W ciągu jednego lata przybyło obszerne, jasne pomieszczenie z oknem na świat dla mamy, która znalazła sobie przy nim stałe miejsce.

Jej dotychczasowy ciemny kąt zamieniony został na widok z odległym, jasnym horyzontem. Mogła teraz obserwować osadę tętniącą życiem. Już nie była tak samotna. Każdy, kto mijał otwarte okno, chylił głowę na powitanie siedzącej na wózku inwalidzkim nieszczęśliwej kaleki. Często zatrzymywali się przy oknie przechodnie, pytali o zdrowie i pocieszali jak umieli.

- Czy podoba ci się ten pokój, mamó? Czy myślałaś, że w czasie choroby zbudujesz jeszcze dom? – pytałam i zaglądałam wtedy z ciekawością w oczy matki.

W ten sposób prowokowałam ją do uśmiechu, tak rzadko widzianego na jej poważnej twarzy. Matka uśmiechała się leciutko. W smutnych oczach błyszczały wtedy słabe iskierki.

- Było moim marzeniem widzieć więcej ludzi, by słońeczko zaglądało mi do domu, czuję się, jak gdybym żyła w innym świecie, nie mogę uwierzyć, że to prawda.

Do dzisiaj przy drodze stoi biały domek z okienkiem, które było całym światem dla matki, wypatrującej córki z oddali, delikatnie uśmiechającej się do przechodniów. Przy każdym pobycie w tym miejscu widzę matkę w oknie, z głową pochyloną ku ramieniu. Oczy mojej matki wypełnione łzami patrzyły w przestrzeń w zadumie, wzdychała ciężko:

„Boże, dlaczego tak cierpię?”

Często powtarzała:

„Chciałabym, by moje cierpienia były ostatnimi, jakie dotyczą ludzi, bo wystarczą one dla wszystkich żyjących, gdyby je równo rozdzielić, każdy miałby powody do płaczu”.

Nie mogłam uwierzyć, że cywilizowany świat jest bezradny wobec cierpienia matki. Widok leżącej w łóżku kochanej osoby rozdzierał mi serce na strzępy.

„Skoro nie ma ratunku w Polsce, poszukam go w Ameryce” – myślałam.

Ówczesny mit tego kraju wzbudzał respekt. Osiągnięcia nauki Stanów Zjednoczonych imponowały w świecie. Tam właśnie zwróciłam się z prośbą o pomoc.

Całą swoją energię włożyłam więc w zdobycie kontaktu z tym krajem. Korespondencja z instytucjami charytatywnymi, jak np. z Czerwonym Krzyżem w Genewie, nie na wiele się zdała.

„Spróbuję jeszcze innej drogi. Bliscy sąsiedzi mają rodzinę w Ameryce, do nich zwrócę się o adres”.

Po długich staraniach polecał do Ameryki gruby list z historią choroby mamy i błaganie o pomoc. Nadzieja na pozytywną odpowiedź wypełniała każdą chwilę życia. Wszystkie inne sprawy odkładane na później bladły i stawały się drugorzędnymi. Nic więc dziwnego, że przysłaną paczkę zza oceanu otwierałam drżącymi rękami.

- Jest! Jest lek w plastikowym, pięknym opakowaniu, setki białych pigułek z kolorowymi napisami i reklamą firmy Bayer. Dołączony list, skreślony bardzo pochyłym pismem oznajmiał:

Jesteśmy tu wszyscy bardzo poruszeni chorobą Julii, współczujemy jej

i modlimy się razem z naszym kapłanem. Przez miejscową Polonię została zamówiona msza na intencję powrotu do zdrowia chorej, która będzie odprawiana codziennie przez cały rok. Ten przesłany obrazek z nazwiskiem i imieniem Julii wręczony jest wszystkim naszym mieszkańcom Springville. Miejscowy lekarz zapoznał się z kartą choroby i polecił regularnie przyjmować dołączone leki.

Były tam jeszcze słowa pocieszenia i wiele kurtuazyjnych zwrotów, stosowanych zwykle przy takich okazjach.

Po konsultacji z naszymi lekarzami i stwierdzeniu, że przysłany lek to Bayerowska aspiryna, matka przyjmowała go systematycznie, jednak poprawa nie nadchodziła.

Kontakty z nadawcą przesyłki były kontynuowane – Janina Rumfola - ze swoją siostrą – także Julią i siostrzenicą Patrycją przyjechały w odwiedziny do Polski, ciesząc się niezmiernie z odwiedzenia kraju ich przodków.

Były wstrząśnięte niskim poziomem życia jego mieszkańców, filmowały skrupulatnie słomiane strzechy, wychodki za stodołą i półnagie, bose dzieci, bawiące się na rozległych błoniach. By złagodzić nieco negatywne odczucia Amerykanek, zabraliśmy je na wycieczkę. Zobaczyły Kraków, Warszawę, Czę-

stochowę i pobliskie miasta województwa lubelskiego.

W zachwyt wprawiały je gotowane przez matkę Staszka – Ludmiłę obiadki, które stanowiły dla nich przyjemne zaskoczenie i odmienne od amerykańskich doznania smakowe.

Nie zmienił się jednak stan zdrowia chorej mamy – prysła nadzieja, pokładana w możliwości cudotwórcze Ameryki, wróciła szarzyzna codzienności, rzutująca na całe młode i dojrzale moje życie.

Bywało często, iż w najbardziej nieoczekiwanych momentach – na imprezach okolicznościowych, sztukach teatralnych, czy wycieczkach, doznania estetyczne łączyłam z kalectwem matki i zalewałam się łzami.

Takie doznania wyciskało ostrym rylcem życie – niby szpony jastrzębia, spadającego lotem koszącym na bezbronne pisklą. Bolałam nad nieszczęściem matki przez dwadzieścia pięć lat. Nawet najmniejsza kropla wody, spadająca przez ten czas w jeden punkt grubej stali, wyłobilaaby w niej otwór na wylot. Są rany, których czas nie jest w stanie uleczyć. Tego rodzaju ostrza wbijają się głęboko we wrażliwe serca, czyniąc w nich nieodwracalne spustoszenia. Dobrze, że w wirze pracy i obowiązków maleje napięcie nadmiernie naciągniętych strun życia.

Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny

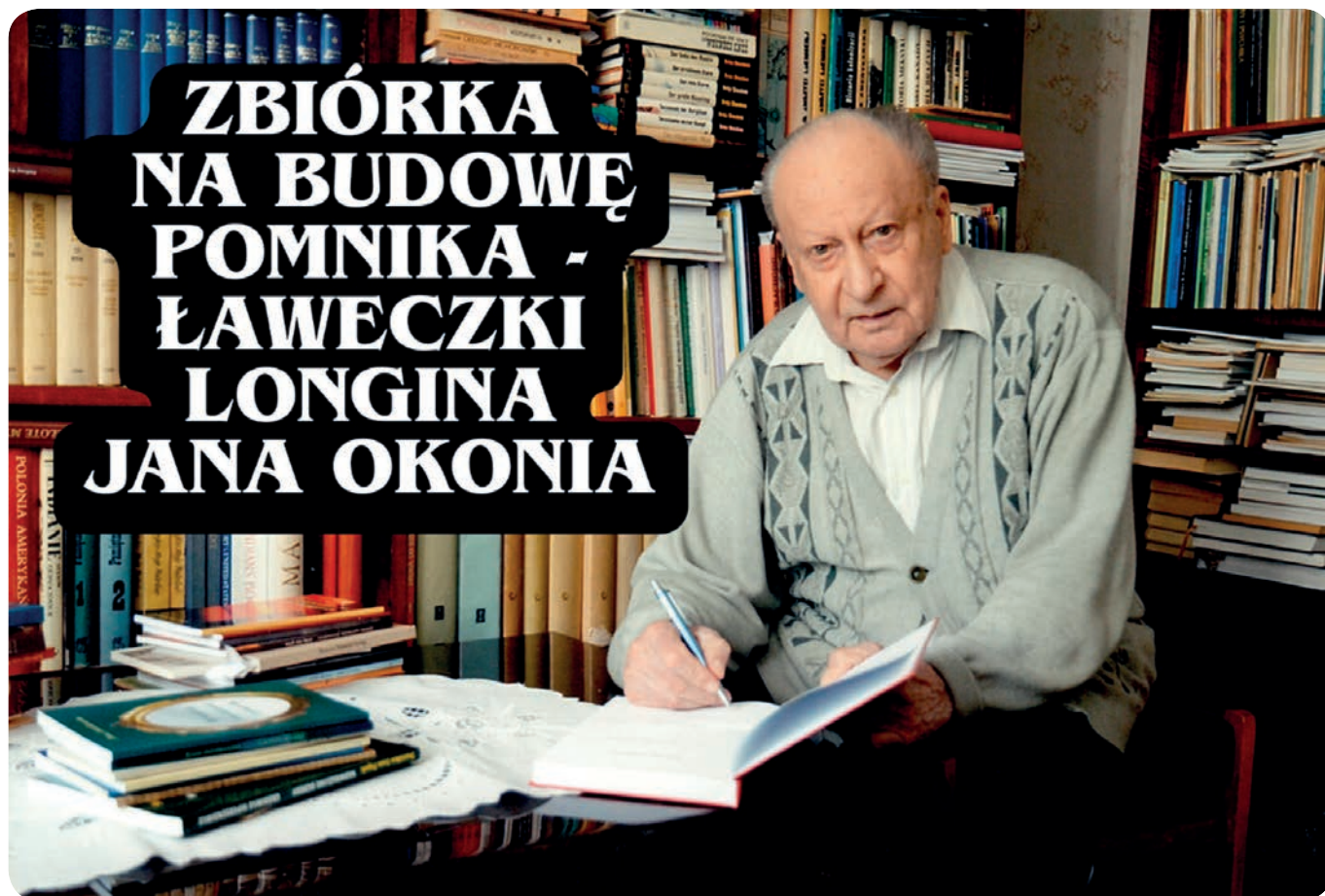
Aleksandra Słomczyńska

Gmina Rejowiec Fabryczny w dniu 05.09.2025 r. odebrała roboty, dotyczące realizacji zadania „Budowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Krasne nr 115795L”. W ramach inwestycji wybudowano drogę asfaltową o szerokości 3,5 m, prowadzącą do pięciu gospodarstw domowych oraz pól. Do przyległych posesji wybudowano zjazdy, a dla zapewnienia bezpieczeństwa wykonano pobocze utwardzone kruszywem oraz zastosowano nowe oznakowanie pionowe i poziome. Realizacja zadania była możliwa dzięki

uzyskaniu przez Gminę dotacji celowej ze środków budżetu Województwa Lubelskiego w kwocie 66.164,00 zł. Całkowita wysokość inwestycji wyniosła 129.484,68 zł.

Gmina Rejowiec Fabryczny rozpoczęła także realizację zadania pn. „Budowa drogi gminnej nr 115743L w miejscowościach Zalesie Kańskie i Gołąb”. Na inwestycję uzyskano dotację celową z budżetu państwa w ramach Rządowego programu rozwoju północno-wschodnich ob-

szarów przygranicznych na lata 2024 – 2030. Umowa o udzielenie dotacji została podpisana w dniu 18.08.2025 r. Wstępna wysokość dofinansowania to 1.489.385,56 zł. Szacowana całkowita wartość zadania to 1.861.731,96 zł. Realizację inwestycji podzielono na dwa etapy. Gmina rozpoczęła pierwszy etap, polegający na opracowaniu dokumentacji projektowej, niezbędnej do uzyskania pozwolenia na budowę. Drugi etap, na który składają się roboty budowlane, przewidziano na 2026 rok.



Inicjatywa uczczenia pamięci Longina Jana Okonia

3 kwietnia minęła 5. rocznica śmierci Longina Jana Okonia – wybitnego poety, pisarza, znawcy i animatora kultury, społecznika i regionalisty, Chełmianina Roku, Honorowego Obywatela Miasta Chełm.

Śmierć pisarza odbiła się szerokim echem i stanowiła stratę dla polskiej kultury. Już wtedy mówiono, że należy odpowiednio uczcić postać znamenitego chełmianina. By oddać hołd Jego twórczości i osobie, w lipcu tego roku w biurze poselskim Anny Dąbrowskiej – Banaszek zebrała się grupa miłośników talentu pisarza. Podczas spotkania podjęto decyzję o budowie pomnika – ławeczki Longina Jana Okonia.

Założono Społeczny Komitet Budowy Pomnika – Ławeczki Longina Jana Okonia, którego skład może zasilić każdy chętny. Uformował się także Honorowy Komitet, który będzie patronował tej inicjatywie.

Podczas spotkania postanowiono, że pomnik – ławeczka stanie w przestrzeni publicznej dostępnej dla wszystkich – Parku Czytelnika – placu obok budynku Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti, ul. Partyzantów 40. Zostanie zaprojektowany z dbałością o estetykę.

Koszt monumentu szacunkowo wyniesie ok. 100 tysięcy złotych, dlatego też podjęto decyzję, aby ogłosić zbiórkę pieniężną na ten cel. Dobrowolne kwoty darowizny można będzie wpłacić na konto:

Bank BNP Paribas SA

Oddział Operacyjny w Chełmie

Nr 29 2030 0045 1110 0000 0267 6880

z dopiskiem: darowizna na budowę Pomnika – Ławeczki Longina Jana Okonia

Redakcja

Kącik poetycki

Małgorzata Skowron

Poetka, autorka ośmiu tomików wierszy, laureatka konkursów ogólnopolskich oraz międzynarodowych, jurorka konkursów literackich i recytatorskich. Od ponad dwudziestu lat jest członkiem Klubu Literackiego Ziemi Hrubieszowskiej. Uhonorowana została medalami Bolesława Leśmiana i Stanisława Buczyńskiego. Tworzy przede wszystkim dla dzieci, ale nieobce jest jej zainteresowanie sprawami dorosłych.

Utwory Małgorzaty Skowron drukowane są w zbiorowych tomikach,

czasopismach literackich, wydawnictwach regionalnych i pokonkursowych, wykorzystywane w konkursach recytatorskich, plastycznych, widowiskach teatralno-muzycznych, prezentowane na antenie radiowej oraz zamieszczone w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Poetka zaangażowana jest w życie społeczne i kulturalne miasta i regionu. Ma częsty kontakt z odbiorcami swojej twórczości. Kocha przyrodę, ludzi, jednak najwięcej czułości ma dla dzieci. Dla nich świat – to wiecznie zielona łąka, po której ona chętnie znów pobiegłaby bosą.



Wiersze - Małgorzata Skowron

Krajobrazy serca

Kalendarz wciąż gubi kartki mego życia
W serca krajobrazach tęsknie malowanych
Nie widać już ścieżek przez pola biegnących
Chat w czapach ze strzechy pędzłem pobielanych
Zamilkły młocarnie, nie szczękają kosy
Studnie już nie gaszą pragnienia żniwiarzy
Drabiniaste wozy nudzą się w ogródkach
Po dniu znojnym sąsiad z sąsiadem nie gwarzy
Pieczę zapomniały, jak chleb pachnie świeży
Słomiane powrosła drzew nie tulą czule
Płomień lamp naftowych z nocną cimą nie tańczy
I tary nie stroją się w lniane koszule
Pamięć zamazała twarze, co odeszły
Tym, które spotykam zegar pejzaż zmienia
Wstrzymując wskazówki czasu nie zatrzymam
Czasem mogę tylko przywołać wspomnienia

Powiewny walc

Już wiatr wszystkie drzewa poprosił do tańca
Deszczowa orkiestra do taktu im gra
I liście wirują w powietrzu w rytm walca
W zielonej gęstwinie od rana bal trwa
Gałązki chwyciły się z wdziękiem pod boki
Raz głowy podnoszą, raz chylą je w dół
Na pamięć im znane taneczne są kroki
Do przodu, do tyłu, obrotu też pół
Z gniazd płynie melodia, co echem rozbrzmiewa
Tak cudna, że serce się do niej aż rwie
Chór ptasi dźwięk nutek rozwiesza na drzewach
Wiatr wykradł się z balu i dalej gdzieś mknie

Marzenia młodego poety

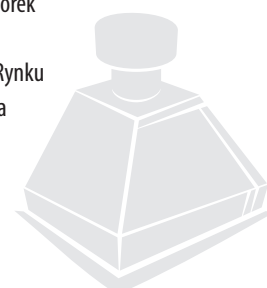
Zygmuntowi Rumłowi – orędownikowi
wołyńskiej Ojczyzny

nie chciałeś dla siebie zbyt wiele
wystarczył ci koncert świerszcza
pod liściem koniczyzny
wiatr, gawędzący z burzanami
„kląskanie bocianów”
i kurhan stepowy
pod skromnym błękitem usypany
marzyłeś o wielkiej rzeczy
o świecie bez cierpień, bez krzywd
błagałeś o litość
dla bezbronnych, niewinnych rodaków
żegnał cię dzień lipcowy
gdy spętani nienawiścią banderowcy
zgarnęli okrutnie
twoje młode życie
ostatni raz pochwyciłeś wzrokiem
blask wołyńskiego słońca
przytuliłeś wargi do rodzinnej ziemi
„dwie Matki-Ojczyzny” pochylają głowy
by na sercu syna
poety-żołnierza
złożyć pocałunek
w d z i e c z n o ś c i

Na ścieżkach Leśmiana

Bolesławowi Leśmianowi

Żyłes słowem i miłością
Kwiatnym snem, tęsknotą
Powlekałeś śpiewne strofy
Gwiazdnych serc pozłotą
Wspominałeś wydeptane
Ścieżki stópką małą
Szały gzyms, ojcowskie wąsy
Stół z serwetą białą...
Całowałeś maki w polu
Oczy malw pod potem
Wychodziły do ciebie pszczoły
Z kadzidłem i złotem
Gibkie wierzby sponad rzeki
Prosiłeś do tańca
Fal głębinię przemierzyłeś
Od krańca do krańca
W las cienisty, sad rozstajny
Chruśniak malinowy
Wiodłeś „ciszką” rozkochane
W sobie białogłowy
A gdy dzień listopadowy
Ronił łzy po tobie
Ogarnąłeś niebo pieśnią
„Wytkaną w żałobie”
Tęskni dziś Kluskowy Borek
Hrubieszowska łąka
Ratusz z zamojskiego Rynku
„Dziejbą” twą przesiąka



Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



Dożynki Gminno-Parafialne w Pawłowie, fot. GOK w Pawłowie



Jarmark Pawłowski 2025, fot. GOK w Pawłowie



Nagrodzeni uczniowie klasy VIII SP w Pawłowie



Narodowe Czytanie 2025 w Pawłowie



Msza pożegnalna ks. A. Kołodziejskiego w Pawłowie, fot. D. Karwat



Pożegnanie ks. A. Kołodziejskiego w kaplicy w Krasnem, fot. D. Karwat



Pożegnanie ks. A. Kołodziejskiego w Pawłowie, fot. D. Karwat



Powitanie ks. Piotra Hawryluka w Pawłowie, fot. D. Karwat

**Wydanie gazety współfinansowane ze środków
Gminy Rejowiec Fabryczny**